PISMO LUBUSKICH NAUCZYCIELI

Grono

KWARTALNIK • NR 3 (8) /2021 (PAŹDZIERNIK) ISSN 26-042X

NIE WYRZUCAJMY DŁUGOPISÓW I ZESZYTÓW
- o zaletach ręcznego pisania

Dorota Romanowska

Notowanie na papierze zmusza mózg do bardziej intensywnej pracy niż wówczas, gdy informacje zapisujemy na komputerze. Dzięki temu zapamiętujemy więcej i szybciej. Ale nie tylko…

Na naszych biurkach coraz trudniej o długopis i kartkę papieru. Już kilka lat temu sklep internetowy z artykułami papierniczymi Docmail przeprowadził ankietę, z której wynikało, że w ciągu ostatniego półtora miesiąca większość dorosłych Brytyjczyków nie miała w ręku długopisu. Co trzeci pytany przyznał, że ręczne pisanie nie jest mu już do niczego potrzebne. Korzystają z komputera, smartfona czy tabletu, które mają cały czas pod ręką. Stukanie w klawiaturę czy dotykanie ekranu jest szybsze niż kreślenie znaków ręką i bardziej wygodne – edytory tekstu nie tylko podpowiadają, jakich wyrazów użyć, ale poprawiają błędy.

Może więc nie ma sensu uczyć w szkołach kreślenia literek na papierze, skoro nawet kilkuletnie dzieci świetnie posługują się komputerem czy tabletem? Rząd Finlandii już pięć lat temu poinformował, że szkoły będą stopniowo odchodzić od nauki pisania liter łączonych. Zamiast tego fińscy uczniowie będą uczyć się pisania liter osobno, tak jak wyglądają one na ekranie komputera czy tabletu. Podobne zmiany, wymuszone postępem technologicznym, mają zajść w szkołach Norwegii, Japonii, USA i Kanady.

Nie ulega wątpliwości, że pisanie na komputerze to dziś bardziej przydatna umiejętność niż pisanie długopisem w zeszycie, ale uczeni przekonują, abyśmy nie rezygnowali z ręcznego pisania i zdecydowanie odradzają wycofywanie lekcji kreślenia szlaczków i literek. – Trzeba zachować pewną równowagę. Pisanie na urządzeniach elektronicznych jest dziś niezbędną umiejętnością, ale należy także uczyć pisania ręcznego, bo z niego wywodzi się nasze myślenie. Jeśli przestaniemy pisać ręcznie, a zaczniemy wyłącznie stukać na klawiaturze, stracimy zdolność do myślenia konfiguracyjnego, czyli umiejętność bardziej całościowego oceniania wypowiedzi – uważa prof. Czesław Nosal, psycholog z Uniwersytetu SWPS we Wrocławiu.

Ręczne pisanie rozwija mózg, pobudza wyobraźnię, zwiększa kreatywność, a także ułatwia zapamiętywanie. Dlatego naukowcy radzą, aby robić notatki długopisem lub piórem w zeszycie zawsze wtedy, gdy się czegoś uczymy, np. języka obcego. Wtedy nowe informacje łatwiej zapadną nam w pamięci. Dowodów na to dostarczyli właśnie naukowcy z Johns Hopkins Univesity.

LITERA PO LITERZE

EKSPRYMENT BYŁ BARDZO PROSTY. Naukowcy poprosili 42 osoby, aby rozpoczęły naukę alfabetu arabskiego, którego nigdy się nie uczyły. Ochotnicy zostali podzieleni na trzy grupy – jedni pisali długopisem, drudzy korzystali z klawiatury, a pozostali oglądali arabskie litery na ekranie. Lekcje korzystających z wideo polegały na tym, że badacze wyświetlali im na ekranie poszczególne litery, a potem pytali, czy to te same litery, które przed chwilą pojawiły się na monitorze. Ochotnicy korzystający z komputerów mieli za zadanie odnaleźć na klawiaturze literę odpowiadającą wyświetlanej, a uczestnicy z trzeciej grupy byli proszeni o zapisanie w zeszycie długopisem lub piórem znaku, który właśnie pojawił się na ekranie. Za każdym razem, gdy wyświetlona była litera lektor ją odczytywał. Taka nauka trwała tydzień, a potem badacze sprawdzili jej efekty.

Okazało się, że już po sześciu lekcjach wszyscy uczestnicy eksperymentu umieli rozpoznawać litery arabskie i popełniali bardzo mało błędów, ale ochotnicy z grupy piszącej ręcznie dużo szybciej opanowali tę sztukę – potrzebowali mniej ćwiczeń, aby osiągnąć dobry poziom (niektórzy już po zaledwie dwóch lekcjach bezbłędnie rozpoznawali litery). Wypadli zdecydowanie lepiej we wszystkich testach, jakie naukowcy przeprowadzili – lepiej nazywali litery, zaczynali już pisać wyrazy i je odczytywać. – Ręczne zapisywanie poznawanych liter ułatwia ich zapamiętywanie, ponieważ czynność ta zmusza mózg do większego wysiłku – uważają autorzy badania, które zostało opublikowane w czasopiśmie „Psychological Science”.

Uczeni z Johns Hopkins University przeprowadzili eksperyment na grupie osób dorosłych, ale w komentarzu podsumowującym jego wyniki przekonują, że również dzieci nauczą się języka obcego, jeśli notatki i ćwiczenia będą wykonywać, pisząc długopisem lub ołówkiem.

→ *dalszy ciąg na str. 2*

W TYM NUMERZE:

• INFORMACJA O OFERCIE EDUKACYJNEJ OŚRODKA DOSKONALENIA NAUCZYCIELI W ZIELONEJ GÓRZE •
• TANGO W SZKOLE • NOWE TECHNOLOGIE •
• INTELIGENTNE DOMY • EDUKACJA NIEFORMALNA •
• PRAWA CZŁOWIEKA W FILMIE • ILUSTROWANA KRONIKA ZIELONEJ GÓRY • NOWOŚCI W FILHARMONII ZIELONOGÓRSKIEJ I LUBUSKIM TEATRZE • UDAR MÓZGU

W NUMERZE 3 (8)/2021 (PAŹDZIERNIK)

- **NIE WYRZUCAJMY DŁUGOPISÓW I ZESZYTÓW - o zaletach ręcznego pisania. 1**
  Dorota Romanowska
- **CO NOWEGO W OFERCIE EDUKACYJNEJ? 3**
  Lidia Bugiera
- **TANGO W SZKOLE? Nauczycielu i rodzicu – nie oceniaj, a wspieraj 4**
  Agnieszka Znamirowska
- **EDUKACJA NIEFORMALNA w Centrum Nauki Keplera-Centrum Przyrodniczym 6**
  dr Krystyna Walińska
- **NAUKA NOWYCH TECHNOLOGII PRZYSPIESZA . . 9**
  Grażyna Uhman
- **SCIENCE FICTION CZY RZECZYWISTOŚĆ? 10**
  inż. Piotr Pardej
- **ŻEBY NIE PRZEGAPIĆ... . . . . 10**
  Ewa Duma
- **FILMY DOKUMENTALNE WCIĄŻ STRZEGĄ PRAW CZŁOWIEKA 11**
  Marcin Olechnowski
- **MUZYCZNA OFERTA SYGNOWANA PRZEZ NOWEGO DYREKTORA FILHARMONII . . . 12**
  Ewa Duma
- **„CUDOWNY", „ŚWIETNY – TAK MŁODZI OCENIAJĄ NASZEGO „KONRADA". 14**
  Zdzisław Haczek
- **ILUSTROWANA KRONIKA ZIELONEJ GÓRY 14**
  Ewa Duma
- **UDAR MÓZGU 17**
  Bogusława Breitkopf

GRONO

PISMO LUBUSKICH NAUCZYCIELI
nr 3 (8)/2021 (październik)

- Redaktor naczelna: Ewa Duma
- Kolegium redakcyjne: Lidia Bugiera, Katarzyna Kochan, Magdalena Szendi, Agnieszka Znamirowska
- Współpraca: zespół konsultantów i doradców metodycznych
- Korekta: Lucyna Miś-Ciągło

Wydawca:

OŚRODEK DOSKONALENIA NAUCZYCIELI W ZIELONEJ GÓRZE

Adres wydawcy/redakcji:
65-031 Zielona Góra,
ul. Fryderyka Chopina 15a
Tel.: 68 328 64 20

e-mail: E.Duma@odn.zgora.pl; ewad1414@gmail.com

Projekt logo oraz czasopisma, redakcja i skład: Ewa Duma

→ *dalszy ciąg ze str. 1*

NIE WYRZUCAJMY DŁUGOPISÓW I ZESZYTÓW

ZAPACH RÓŻY

RĘCZNE PISANIE NIE TYLKO UŁATWIA zapamiętywanie informacji, których właśnie się uczymy, ale także zwiększa kreatywność językową. Dowiodła tego prof. Virginia Berninger z University of Washington, która poprosiła uczniów drugiej, czwartej i szóstej klasy o napisanie krótkiego wypracowania długopisem w zeszycie lub na komputerze, a ona w ty czasie za pomocą funkcjonalnego rezonansu magnetycznego sprawdzała, jak zachowuje się ich mózg. Okazało się, że podczas pisania długopisem mózg pracuje dużo bardziej intensywnie niż podczas korzystania z komputera. A to przynosi wymierne korzyści. Wypracowania napisane ręcznie były ciekawsze, dłuższe i miały większy zasób słów niż wystukane na komputerze.

Stało się tak dlatego, że podczas pisania ręcznego aktywnych było dużo więcej ośrodków mózgu. Intensywnie pracowały rejony odpowiedzialne za funkcje czuciowo-ruchowe, a także ośrodek mowy. Mózg odbierał sygnały napływające ze zmysłów wzroku, dotyku i łączył je ze wspomnieniami. Posługiwanie się komputerem narzuca skrajną linearność. Skupiamy się wtedy na poszczególnych klawiszach, które naciskamy w określonej sekwencji. Nasze ruchy są zawsze takie same, bez względu na to czy piszemy literę i czy g – wyjaśnia prof. Nosal. Kreśląc zaś litery ręcznie, za każdym razem wykonujemy ręką inny ruch, a ponadto uruchamiamy wyobraźnię. – Gdy piszemy słowo „róża", wyobrażam sobie różę, czuję jej zapach, przywołuję wspomnienia z nią związane. Wszystko to ułatwia zapamiętywanie – dodaje prof. Nosal.

Podobnie jest ze zwykłymi notatkami robionymi podczas wykładu. Już kilka lat temu naukowcy z Princeton University wykazali, że studenci, którzy najważniejsze informacje zapisywali w zeszycie, zapamiętywali więcej niż ci, którzy notowali wykład w laptopie. Naukowców zaskoczyło to, że choć na komputerze studenci zapisali więcej szczegółów, to trudniej im było przypomnieć sobie główne tezy wykładu. – Gdy piszemy ręcznie, jesteśmy bardziej skoncentrowani, dzięki temu jesteśmy w stanie więcej zapamiętać. Ponadto cały czas analizujemy usłyszane informacje i je przesiewamy, wybierając te najważniejsze, a odrzucając nieistotne i nieprzydatne. Dlatego te ważne mocniej zapadają nam w pamięć, a później łatwiej jest nam je sobie przypomnieć – uważają uczeni z Princeton University.

OZDOBNIKI

DO PISANIA DŁUGOPISEM W ZESZYCIE NAMAWIA także prof. Kuniyoshi, neurolog z Uniwersytetu Tokijskiego. Podzielił ochotników na trzy grupy i każda miała w inny sposób sporządzać notatki. Jedni studenci zapisywali informacje ręcznie, drudzy na tablecie za pomocą specjalnego rysika, a ochotnicy z trzeciej grupy korzystali ze smartfona i dotykowej klawiatury. Potem uczony poprosił wszystkich ochotników, aby przeczytali fikcyjną rozmowę między dwiema osobami, która dotyczyła ich planów na najbliższe dwa miesiące. Dialog zawierał mnóstwo szczegółów – spraw do załatwienia, spotkań i zajęć. Zadaniem studentów było wpisanie jak najwięcej informacji do typowego kalendarza, tak jakby oni robili plany na najbliższą przyszłość. Mieli na to dowolną ilość czasu.

Gdy skończyli sporządzać notatki badawcze zadawali im różne pytania, nie związane z przytaczaną rozmową. Chodziło o to, aby odwrócić uwagę ochotników od myślenia o kalendarzu. Po godzinie rozpoczął się kolejny etap eksperymentu. Studenci zostali podłączeni do funkcjonalnego rezonansu magnetycznego, który mierzy przepływ krwi w mózgu, a uczeni zadawali im pytania – tym razem dotyczące zapisanych planów na przyszłość. W ten sposób badacze sprawdzali, ile informacji zapamiętał każdy z ochotników.

Analiza wyników z obu części doświadczenia wykazała, że ochotnicy, którzy pisali ręcznie, sporządzili notatki dużo szybciej niż osoby, które korzystały z tabletu lub komputera i to nawet wówczas, gdy posługiwali się specjalnymi rysikami. Studenci, którzy pisali na kartce, wypełnili kalendarz w około 11 minut, użytkownikom tabletów zajęło to 14 minut, a osobom korzystającym ze smartfonów około 16 minut. Takie wyniki osiągnięto bez względu na to, czym na co dzień posługiwali się ochotnicy.

Istotne różnice dotyczyły też pracy mózgu studentów. U osób piszących ręcznie intensywnie pracowały obszary związane z mową i wizualizacją oraz hipokamp, czyli ośrodek pamięci. To pokazuje, że robienie zapisków na papierze, które wiąże się z zapamiętywaniem szczegółów przestrzennych, pobudza różne rejony mózgu. Docierają bowiem do niego informacje na temat chropowatości papieru, zagiętych kartek, niedoskonałości zeszytu, zapachu tuszu, a także różnic w wyglądzie liter, które raz są bardziej czytelne , innym razem mniej wyraźne, a zdania w różny sposób układają się na stronie.

Ta mnogość docierających do mózgu sygnałów sprawia, że gdy po pewnym czasie próbujemy sobie przypomnieć jakiś szczegół, przed oczami pojawia się nam obraz notatek. Wiemy na przykład, że informacja, której właśnie potrzebujemy, została napisana na górze, a nie na dole strony. Podobnie jest, gdy uczymy się z papierowego podręcznika. Możemy zamknąć oczy i zwizualizować sobie stronę, na której znajduje się ważna informacja. Przypomnieć, jak wygląda układ zdjęć na niej oraz własne notatki zrobione na marginesie.

Takich doznań nie mamy, gdy sporządzamy notatki w komputerze czy tablecie. Obrazy kartek w edytorach tekstów niczym się od siebie nie różnią. Brakuje nam więc dodatkowych informacji, które mogłyby pomóc w przypominaniu sobie tego, co przed kilkoma dniami zapisaliśmy. Naukowcy radzą zatem, że jeśli musimy sporządzać zapiski w komputerze czy smartfonie, to dobrze jest wzbogacić je w różne znaki – podkreślenia, strzałki, kóleczka, sporządzać kolorowe notatki na marginesach czy dodawać wirtualne karteczki samoprzylepne. Takie szczegóły będą przypominać bogatą w detale kartkę papieru i ułatwią zapamiętywanie zapisanych treści.

KŁOPOTLIWE SZNUROWADŁO

PISANIE RĘCZNE MA JESZCZE JEDNĄ ZALETĘ – ułatwia rozumienie czytanego tekstu. W 2012 r. Karin James, psycholożka z Indiana University, badała w rezonansie magnetycznym grupę kilkuletnich dzieci, które nie nauczyły się jeszcze czytać ani pisać. Jedne maluchy dostały papier i kredki i miały narysować obrazek – wielką literę, którą właśnie pokazała im uczona, a inne komputer, na którym wyświetlane były poszczególne litery. Okazało się, że podczas ręcznego kreślenia znaku zwiększała się aktywność obszarów mózgu biorących udział podczas czytania. Takiej aktywności nie stwierdzono u dzieci, które jedynie przyglądały się znakom na komputerze. **Może to oznaczać, że dzieci, które nie będą uczyć się pisać długopisem w zeszycie, będą miały kłopoty z opanowaniem sztuki czytania.**

Mogą mieć też problemy podczas wykonywania codziennych czynności. Pisanie długopisem na kartce usprawnia bowiem rękę. Nauczyciele już zauważyli, że zdolności manualne dzieci są dziś zdecydowanie mniejsze niż 20-30 lat temu. Na przykład obecnie kilkulatki co prawda bez trudu posługują się komputerem czy tabletem, ale nie radzą sobie z zawiązaniem kokardki czy sznurówki.

Artykuł pt. „Nie wyrzucajmy długopisów i zeszytów" autorstwa Doroty Romanowskiej przedrukowano z Newsweek Polska nr 29/2021, 19-25.07.21 – za zgodą wydawcy.

CO NOWEGO W OFERCIE EDUKACYJNEJ?

Lidia Bugiera

Na rok szkolny 2021/2022 Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Zielonej Górze zaplanował łącznie 470 form doskonalenia, w tym 231 z możliwością realizacji w formie zdalnej/hybrydowej. W tej grupie znajdziemy m.in.176 warsztatów, 76 szkoleń rad pedagogicznych, kurs kwalifikacyjny z zakresu przygotowania do prowadzenia zajęć wychowania do życia w rodzinie, 4 kursy nadające uprawnienia oraz blisko 70 innych rodzajów form, takich jak sieci współpracy i samokształcenia, seminaria, seminaria projektowe, webinaria i konferencje metodyczne.

Oferta ODN obejmuje formy doskonalenia zgodne z kierunkami realizacji polityki oświatowej państwa, jak również szkolenia wynikające z polityki na rzecz rozwijania umiejętności zgodnie z ideą uczenia się przez całe życie, priorytetowych obszarów doskonalenia, ustalonych w oparciu o rozpoznanie potrzeb edukacyjnych, wyników zewnętrznych badań edukacyjnych, wniosków z nadzoru pedagogicznego sprawowanego przez Lubuskiego Kuratora Oświaty, wniosków z nadzoru ze sprawowanego przez dyrektora ODN w roku szkolnym 2020/2021, a także Statutu Ośrodka oraz *Koncepcji funkcjonowania i rozwoju Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Zielonej Górze w latach 2017-2022*.

W tym roku – na podstawie wyników i wniosków z prowadzonych przez ODN badań własnych, badań zewnętrznych oraz rozpoznania stanu edukacji w regionie - uznaliśmy za priorytetowe szkolenia z zakresu efektywnego nauczania i uczenia się wspieranego technologią cyfrową, w tym przygotowania uczniów do egzaminów zewnętrznych. Doskonalenie umiejętności nauczycieli prowadzone będzie w zakresie: stosowania oceniania wspierającego rozwój uczniów, kształcenia umiejętności uczenia się (m.in. samodzielności, samorealizacji, krytycznego myślenia, motywacji wewnętrznej), realizacji procesu edukacyjnego skoncentrowanego na uczeniu się we współpracy, planowania pracy na podstawie wniosków z analizy wyników egzaminów zewnętrznych z poprzednich lat, znajomości wymagań i narzędzi egzaminacyjnych, sposobów oceniania; znajomości zasobów cyfrowych, wykorzystania technologii informacyjno - komunikacyjnej w nauce stacjonarnej i zdalnej oraz w procesie oceniania.

Kolejnym, niezwykle istotnym tematem jest szeroko pojęta indywidualizacja procesu edukacyjnego. W tym temacie skupimy się na doskonaleniu umiejętności nauczycieli w zakresie: rozpoznawania potrzeb i możliwości uczniów, dostosowania zasad, metod i form nauczania do zróżnicowanych potrzeb edukacyjnych uczniów, udzielania pomocy psychologiczno - pedagogicznej także w tracie edukacji zdalnej oraz jej dokumentowania, także pracy z uczniem z niepełnosprawnością.

Długotrwałe przebywanie uczniów w domach, edukacja zdalna i lockdown wyraźnie pokazały, jak ważne w naszym życiu i pracy są relacje międzyludzkie i kontakt bezpośredni. Po powrocie do szkół należy ze szczególną uwagą zadbać o dobry klimat w szkole. Chcemy – poprzez wspomaganie pracy szkół oraz różnego rodzaju formy doskonalenia – wspierać Państwa działania w zakresie budowania pozytywnych relacji w procesie edukacji i wychowania, w tym radzenia sobie ze stresem i trudnymi zachowaniami.

W doskonaleniu zawodowym kadry kierowniczej szkół i placówek zamierzamy koncentrować się na rozwijaniu umiejętności dyrektorów w zakresie kierowania procesami grupowymi (budowanie efektywnego zespołu, partycypacja, współpraca); sprawowania nadzoru pedagogicznego, także w czasie edukacji zdalnej oraz kreowania rozwoju szkoły jako organizacji uczącej się.

Ze względu na specyficzną sytuację wywołaną pandemią Ośrodek zamieścił w swojej ofercie dwa rodzaje form doskonalenia zawo-

dowego nauczycieli i dyrektorów szkół/placówek oświatowych. Pierwszy, to formy z już zakończoną rekrutacją uczestników, które wymagają realizacji stacjonarnej i nie mogły się odbyć w ubiegłym roku szkolnym. Drugi rodzaj, to nowe propozycje, odpowiadające aktualnym potrzebom środowiska oświatowego, możliwe do realizacji także w trybie zdalnym lub hybrydowym.

Działając w kierunku zwiększenia dostępności oferty oraz zaktywizowania nauczycieli oraz dyrektorów szkół i placówek oświatowych do rozwoju zawodowego, **Ośrodek planuje zwiększyć liczbę form nieodpłatnych.** Między innymi w tym celu ODN przystąpił do ogólnopolskiego konkursu grantowego i uzyskał dofinansowanie z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach programu POWER Działanie 2.10 Wysoka jakość systemu oświaty na realizację projektu *Lubuski e-nauczyciel*. Pierwsze grupy rozpoczęły zajęcia na początku października. Łącznie 13 grup nauczycieli (159 osób) różnych etapów kształcenia i specjalności weźmie udział w 377 godzinach zajęć zdalnych i stacjonarnych, poświęconych doskonaleniu najważniejszych aspektów kształcenia na odległość, od nowoczesnej metodyki zajęć zdalnych z uczniami i oceniania jej efektów po zapewnianie bezpieczeństwa w sieci.

Zaplanowane zostały cztery wojewódzkie konferencje dla nauczycieli języków obcych, języka polskiego, matematyki oraz z zakresu udzielania pomocy psychologiczno - pedagogicznej. Pierwsza już odbyła się we wrześniu br., a kolejne będą realizowane w drugim półroczu roku szkolnego.

W bieżącym roku szkolnym Ośrodek będzie także uczestniczyć w realizacji Programu Lubuskiego Kuratora Oświaty *Wspomaganie dyrektorów szkół podstawowych w zakresie sprawowania nadzoru pedagogicznego nad procesem kształcenia* poprzez przygotowanie i realizację oferty form doskonalenia o tematyce dotyczącej efektywnego przygotowania uczniów do egzaminu ósmoklasisty. Nasza oferta, to m.in. ponad 60 warsztatów i konferencji przedmiotowo - metodycznych z zakresu nauczania języka polskiego, matematyki i języków obcych oraz 20 form szkoleniowych dla nauczycieli wszystkich przedmiotów egzaminacyjnych. Nasze propozycje szkoleniowe – w programie LKO - dla dyrektorów szkół, to łącznie 19 form doskonalenia z zakresu planowania, organizowania i realizacji procesów edukacyjnych w sposób sprzyjający uczeniu się oraz wykorzystywania wyników i wniosków z wewnętrznego nadzoru pedagogicznego oraz wniosków z nadzoru sprawowanego przez Lubuskiego Kuratora Oświaty, wyników badań wewnętrznych i zewnętrznych do doskonalenia jakości pracy szkoły i podnoszenia efektywności kształcenia uczniów.

Ośrodek będzie kontynuował współpracę z Urzędem Marszałkowskim Województwa Lubuskiego przy realizacji zadania na poziomie centralnym i regionalnym pn. *Wdrożenie mechanizmów współpracy między interesariuszami*[1] *polityki uczenia się przez całe życie* - projektu *Wsparcie i rozwój mechanizmów współpracy i kordynacji na szczeblu centralnym i regionalnym w zakresie uczenia się przez całe życie* (edukacja formalna, pozaformalna i uczenie się nieformalne) realizowanego w ramach programu POWER Działanie 2.14 Rozwój narzędzi dla uczenia się przez całe życie.

Jak co roku, zachęcam Państwa do udziału w kursach języka angielskiego, realizowanych w ODN na różnych poziomach biegłości językowej w ramach naszej Akademii Językowej oraz przystępowania do egzaminu na międzynarodowe certyfikaty językowe w naszym Akredytowanym Centrum Egzaminacyjnym Pearson Language Assessments.

Na zakończenie pragnę zwrócić Państwa uwagę na treści strony internetowej www.odn.zgora.pl, a szczególnie na zawartość zakładek: *Warto przeczytać oraz Materiały do nauczania on-line*. Znajdą tam Państwo m.in. linki do badań edukacyjnych, przykłady dobrej praktyki, materiały z konferencji wojewódzkich oraz wiele interesujących publikacji i prezentacji.

Mam nadzieję, że pandemia nie skomplikuje nam realizacji zaplanowanych przedsięwzięć. Liczne dane pochodzące z badań nad wpływem pandemii na sytuację w oświacie dowodzą, że i nauczyciele, i uczniowie zdecydowanie preferują relacje bezpośrednie, zajęcia i szkolenia stacjonarne. Dlatego serdecznie zapraszam do udziału w organizowanych przez ODN formach doskonalenia i liczę na efektywną współpracę w realizacji zadań dla lubuskiej oświaty.

Lidia Bugiera - Dyrektor
Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Zielonej Górze

TANGO W SZKOLE?

Nauczycielu i rodzicu – nie oceniaj, a wspieraj

Agnieszka Znamirowska

Anglosasi zwykli mawiać: *It takes two to tango*. Powiedzenie to zostało spopularyzowane w naszym kraju kilkanaście lat temu w wielkim przeboju Budki Suflera z tekstem Andrzeja Mogielnickiego i łatwo wpadającą w ucho linią melodyczną autorstwa Romualda Lipko. Ale zaraz, zaraz… Co ma wspólnego tango ze szkołą, czy z procesem wychowawczym? W niniejszym artykule postaram się wyjaśnić, że wiele.

Post-pandemiczna rzeczywistość ukazała nam wszystkim, że wspólne działania i mozolne wysiłki wychowawców oraz rodziców, wkładane w budowanie wzajemnych relacji w środowisku klasowym, szkolnym, rówieśniczym, zostały w pewnym momencie zatrzymane. Każdy z nas, na swój sposób, musiał odnaleźć się w nowej, wyizolowanej i przewartościowanej rzeczywistości. Dotyczy to zarówno nas – rodziców i wychowawców, rodziców naszych wychowanków, jak i samych uczniów. O ile rodzice i nauczyciele jako osoby dorosłe, w znacznej mierze są w stanie wyjść z tychże opresji bez większego szwanku, o tyle uczniowie, których wieża z klocków Lego, mozolnie budowana wraz z rówieśnikami, w pewnym momencie runęła tworząc głęboki krater w ich psychice, częstokroć popadali w samoizolację, zagubienie, frustrację. Czy uczniowie sobie z tym poradzą? Pomóżmy im wspólnie z rodzicami.

Jedną z głównych przyczyn powstawania zadrażnień na linii rodzic – szkoła, są zawyżone oczekiwania rodziców w stosunku do szkoły. Wielokrotnie podczas mojej ponad 20-letniej pracy zawodowej nauczyciela - terapeuty, miałam do czynienia z rodzicami, którzy nie mając czasu na aktywne uczestnictwo w życiu swojego dziecka, zrzucali odpowiedzialność za jego wychowanie na szkołę. Okres pandemii jeszcze bardziej uwidocznił ten problem – rodzice, pochłonięci swoimi telekonferencjami w domowych biurach, gonieni deadline'ami[2] oraz permanentną presją na osiąganie najlepszych wyników w firmach, przerzucają swój tryb działania na szkołę, oczekując od niej szybkich i konkretnych efektów. Jednakże, to właśnie środowisko rodzinne, a następnie szkoła, kształtuje rozwój umysłowy i społeczny dziecka, zachowania i postawy oraz wpływa na jego osiągnięcia. Nie bójmy się tego przypominać rodzicom przy każdej nadarzającej się okazji. Okażmy im również nieco empatii, nie negujmy z zasady ich podejścia, mogli się po prostu pogubić, tak jak każdy z nas. **Nie oceniajmy, ale okażmy im wsparcie!**

Powszechnym zjawiskiem jest, że dziecko spędzając po 7-8 godzin w murach szkolnych, wraca do domu i spędza z rodzicami 30 minut na rozmowie przy obiedzie, a następnie zaszywa się

[1] *Interesariusze (ang. stakeholders – podmioty): w zarządzaniu projektami to osoby, które nie są bezpośrednio zaangażowane w projekt, ale wyniki mają na nie wpływ.*

[2] *Deadline (ang) – nieprzekraczalny termin;*

w swoim pokoju, robi zadania domowe, przegląda zasoby Internetu, czy też gra w gry sieciowe. Rodzicu! Skoro jesteś w stanie spędzać czas z kolegą czy koleżanką z pracy i wspólnie tworzyć strategie, business plany, wyznaczać targety[3] czy też budować doskonałe relacje zawodowe, to dlaczego nie możesz zbudować takich relacji z Twoim dzieckiem? Przecież nie ma chyba wyższego celu niż jego dobro?!?! To jest właśnie Twój nadrzędny target!!

Każdy z nas podchodzi do rodzicielstwa na swój własny, indywidualny sposób, czerpiąc z własnych doświadczeń, czy też rad innych. Nikt z nas nie jest idealny, jak również nie ma idealnych dzieci. Rodzicielstwa nie można jasno zdefiniować jako dobre lub złe. Niemniej jednak, zarówno dzieciom, jak i rodzicom należy się należyte wsparcie, bo wychowanie młodego człowieka to inwestycja długoterminowa.

W psychologii istnieje wiele stylów rodzicielskich, poniżej prezentuję te najbardziej znane. Sami rodzice mogą nie mieć wiedzy w tym zakresie, zatem my - nauczyciele, pomóżmy im i wskażmy możliwości tak, aby samodzielnie mogli je zaadoptować i wdrożyć w swoich domach:[4]

1) **Rodzic autorytatywny**, który według wielu psychologów oraz pedagogów jest uznawany za najbardziej skuteczny i rozsądny ponieważ: wyznacza jasne i spójne zasady, ma rozsądne oczekiwania wobec swoich dzieci, hojnie chwali swoje dzieci, słucha opinii swojego dziecka.
2) **Rodzic liberalny** to typ rodzica tolerancyjnego, zazwyczaj bardzo ciepły i kochający, z pewnością mało roszczeniowy i charakteryzuje się tym, że: nie ustala ścisłych reguł i granic, nie próbuje kontrolować swoich dzieci, ma kilka zasad wychowawczych, o ile w ogóle ma jakieś, pozwala swoim dzieciom na samodzielne podejmowanie decyzji.
3) **Rodzic demokratyczny** daje swoim dzieciom sporo przestrzeni i wolności. Wpaja swoim dzieciom zasady i przestrzega przed konsekwencjami decyzji. Dzieci same decydują o tym, co robią, co jedzą, gdzie i z kim się spotykają, dzięki czemu śmiało wyrażają swoje opinie, a w przyszłości są mniej przygnębione, zdolne do podejmowania decyzji i samowystarczalne. Ten typ rodzica akcentuje w wychowaniu niezależność, odpowiedzialność, wolność, kontrolę.
4) **Rodzic zaniedbujący, niezaangażowany**, który w pandemii stał się niestety coraz bardziej obecnym. Dziecko jest niejednokrotnie poza kontrolą samego rodzica, nie zna on zainteresowań dziecka, jego przyjaciół, ulubionego dania, czy też koloru. W efekcie, takie dziecko czuje się niekochane, niedoceniane, a z czasem niewidoczne, niejednokrotnie wpada w depresje bądź inne stany lękowe.

„Bo do tanga trzeba dwojga…”. A może trojga? No właśnie, była mowa o uczniu, była o rodzicu, zatem pora na nauczyciela. W takich momentach jak powyżej, zadaniem nauczyciela, a w szczególności wychowawcy, jest podniesienie czerwonej chorągiewki z pytaniem, parafrazując Johna F. Kennedy'ego: „*rodzicu, nie pytaj się, co szkoła może zrobić dla ciebie, pytaj co Ty możesz, wraz ze szkołą, zrobić dla swojego dziecka*".

My, nauczyciele, nie bójmy się stawić czoła takiemu wyzwaniu, nazywajmy rzeczy po imieniu i zadawajmy rodzicom naszych uczniów takie właśnie pytania. Pamiętać musimy o jednym – rodzic powinien w nas widzieć godnego partnera do współpracy, otwartego na wspólne rozwiązywanie problemów naszych podopiecznych. Bardzo często nauczyciele „szufladkują" rodziców na dobrych – złych, współpracujących, niewspółpracujących, itp. Drodzy nauczyciele, dobre relacje budują motywację do współpracy! Ale jak do tego podejść?

Istnieje kilka sposobów, czy też etapów takiego działania, m.in.[5]:

- ✓ **Daj szansę.** Nie zakładaj, że współpraca będzie trudna. Postaraj się myśleć pozytywnie, a do każdego rodzica podejdź indywidualnie i z wyrozumiałością.
- ✓ **Postaw na współpracę**, zamiast rywalizację. Nie chodzi o to, by wytykać rodzicom błędy. Na pewno zareagują defensywnie, ponieważ w ich głowie pojawi się pytanie: czy jestem złą matką, złym ojcem? Dlatego pokaż jasno, że Twoją intencją jest wspólne działanie dla dobra ucznia.
- ✓ **Uznaj rodzica za najlepszego opiekuna** dla dziecka. Pamiętaj, że wychowanie odbywa się w domu, a rolą nauczyciela jest wesprzeć rodziców w tym trudnym zadaniu. Możesz ich edukować, ale nie możesz wyręczać. Jeżeli czujesz, że rodzice nie są w stanie wywiązać się ze swoich obowiązków, podejmij działania natury prawnej.
- ✓ **Buduj zaufanie**. Stwórz atmosferę, w której rodzic nie będzie czuł, że lepiej zataić, ile czasu dziecko rzeczywiście spędza przed komputerem. Szczerość jest kluczem do dobrej relacji i rozwiązania problemów wychowawczych.
- ✓ **Zadbaj o siebie**. Jeśli sam będziesz mniej zestresowany, staniesz się lepszym wsparciem zarówno dla uczniów, jak i ich rodziców.

Powyższe zasady są filarami do zbudowania dialogu z rodzicami. Niestety, częstokroć rodzic ma kontakt ze szkołą jedynie w trudnych przypadkach wychowawczo-dydaktycznych, czy też ekstremalnych, jak np. konflikt w klasie, bijatyka, cyberprzemoc. W ten sposób, wyrabia on w sobie przekonanie, że szkoła jest siedliskiem problemów zarówno dla jego dziecka, jak i dla niego samego. Obecność rodzica w szkole, na zebraniu z wychowawcą, zwykła rozmowa telefoniczna, czy też na imprezie andrzejkowej, pikniku klasowym, są doskonałym momentem, aby nauczyciel mógł złamać ten stereotyp i sukcesywnie budować swój pozytywny i otwarty na współpracę wizerunek. Znany duński terapeuta rodzinny, autor książek o wychowaniu – Jesper Juul twierdzi: „Bądź sparingpartnerem dla Twojego dziecka, nie policjantem, czy sędzią". Ja pójdę o krok dalej i zachęcę do podejścia: „Bądź sparingpartnerem dla rodzica twojego ucznia". Buduj z nim dobre relacje, odnoś się z należytym szacunkiem, tak jak sam/sama chciałbyś/chciałabyś być traktowana przez nauczyciela twojego dziecka. Jedynie proaktywne, twórcze podejście nauczyciela do rodzica, wzajemna akceptacja i zrozumienie potrzeb są w stanie zaprocentować, a w efekcie sprawić, że uczeń poczuje się bardziej komfortowo w środowisku szkolnym.

Aby, dobrze poznać rodziców, należy najpierw zyskać ich zaufanie. By, zdobyć zaufanie, warto udowodnić zarówno rodzicom, jak i uczniom, że jesteśmy kompetentni w pełnieniu kilku z poniższej wymienionych ról[6]:

- ✓ **Opiekuna** – interesującego się uczniami, ich potrzebami i przeżyciami, wspierającego ich, dbającego o ich bezpieczeństwo,
- ✓ **Mentora**, mistrza – pomagającego uczniom odkrywać i rozwijać własny potencjał, będącego dla nich wzorem,
- ✓ **Inspiratora** – aktywującego uczniów do zdobywania wiedzy i umiejętności, a także do realizacji zainteresowań oraz do aktywności w społeczności klasowej i szkolnej,
- ✓ **Animatora** – aktywizującego uczniów do podejmowania działań,
- ✓ **Pedagoga** – wdrażającego świadome i celowe działania wychowawcze,
- ✓ **Psychologa** – potrafiącego diagnozować uczniów, ich potrzeby i deficyty, stosującego podstawowe narzędzia wspierające,
- ✓ **Mediatora** – usprawniającego komunikację, pomagającego uczniom osiągać porozumienie i rozwiązywać konflikty.

---

[3] *Target – zamierzenie, cel, coś, próba zrobienia lub osiągnięcia czegoś;*
[4] *Wiktoria Dróżka, „Typy rodzicielstwa: sprawdź, który opisuje ciebie",11.05.2019r. https://zdrowie.radiozet.pl/Psychologia/Psychoterapia/Typy-rodzicielstwa-sprawdz-ktory-opisuje-ciebie*
[5] *Porady dla specjalistów, „Jak stworzyć plan współpracy z rodzicami?", 11.05.2021 https://studiopsychologiczne.com/jak-stworzyc-plan-wspolpracy-z-rodzicami/*
[6] *Anna Kiełczewska, „Oblicza wychowawcy – o rolach pełnionych w różnych sytuacjach", 18.08.2020, https://epedagogika.pl/zarzadzanie-klasa/oblicza-wychowawcy-o-rolach-pelnionych-w-roznych-sytuacjach-4127.html*

Podsumowując, wzajemne relacje na linii uczeń-rodzic-nauczyciel tworzą swoisty trójkąt równoboczny, w którego podstawie leży właśnie uczeń. On stanowi fundament tej konstrukcji, ale jest również spoiwem, dzięki któremu mają miejsce inne, wzajemnie uzupełniające się procesy i relacje. Zatem, ile elementów jest potrzebnych aby tango zabrzmiało właściwie, równo i z „charakterem" …?

Nauczmy się razem, aby „Tango dla trojga" zabrzmiało autentycznie i harmonijnie. Dlatego serdecznie zapraszam na szkolenia obejmujące m.in. tematykę relacji nauczyciel – rodzic – uczeń.

Agnieszka Znamirowska - nauczyciel konsultant
Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Zielonej Górze

Stanowisko z profesjonalnym mikroskopem stereoskopowym

EDUKACJA NIEFORMALNA
w Centrum Nauki Keplera-Centrum Przyrodniczym

dr Krystyna Walińska

„Moim przekonaniem jest, że okoliczności, w jakich ludzie zdobywają wiedzę (…) s nie mniej warte niż same odkrycia"

Johannes Kepler

Jednym z zadań instytucji będących w sieci centrów nauki jest promowanie nauki w sposób odmienny od edukacji formalnej. Odbywa się to między innymi poprzez wykorzystanie niestandardowych narzędzi dydaktycznych oraz aktywne zdobywanie wiedzy, przy wsparciu animatorów. Ważna w tym procesie jest interakcja i emocjonalne zaangażowanie wszystkich uczestniczących w procesie poznawczym.

Idea utworzenia science center zrodziła się już w XIX w., kiedy to w 1888 r. w Berlinie, z inicjatywy Aleksandra von Humboldta, powstało Towarzystwo Naukowe „Urania". Jego celem było upowszechnianie najnowszych wyników badań naukowych. Obecnie „Urania", znana daleko poza granicami Niemiec, stała się jednym z wiodących ośrodków dialogu między nauką, humanistyką i społeczeństwem. Czołowi naukowcy wygłaszają wykłady obejmujące szeroki zakres dziedzin naukowych, które w przystępny sposób pozwalają szerokiemu gronu odbiorców na dostęp do wiedzy oraz ułatwiają dialog między nauką a społeczeństwem.

Pierwszym centrum nauki, o formule zbliżonej do obecnie działających tego typu instytucji, było Exploratorium, powstałe w San Francisco w 1969 r. Jego założycielem był fizyk Frank Oppenheimer. Obecnie na całym świecie działa ponad 2420 centrów nauki, głównie w Europie Zachodniej, Ameryce Północnej i Azji, a liczba osób korzystających z tej formy zdobywania wiedzy sięga już ponad 190 mln. W Polsce działa ponad 10 instytucji tego typu, nie licząc powstających Stref Odkrywania, Wyobraźni i Aktywności nazwanych „SOWA", będących małymi centrami nauki rozsianymi w różnych miejscach naszego kraju.

Centrum Nauki Kopernik, to pierwsze centrum nauki w Polsce, zostało otwarte w 2010 r., a jego pomysłodawcą jest fizyk, znany popularyzator nauki - prof. Łukasz Turski. W innych krajach Europy Zachodniej duże centra nauki istnieją już od kilkudziesięciu lat. W Azji popularne są mobilne minicentra nauki, będące odpowiednikiem małego centrum tzw. „SOWY". Przykładowo w Indiach takie centra, zorganizowane przez Manthan Educational Programme Society, docierają do dzieci z ubog ich wiosek.

Centrum Nauki Keplera–Centrum Przyrodnicze w Zielonej Górze nie jest muzeum nauki sensu stricte. Jego główną ekspozycją jest wystawa „ZOOM", podzielona na cztery działy: „Moje ciało", „Moje miasto", „Mój kraj" i „Mój świat", składająca się z ponad 80. stanowisk interaktywnych. Ta stworzona z dużą starannością ekspozycja przedstawia otaczający nas świat w zmiennej skali. Technika zoomowania w fotografii pozwala zamienić w ciekawy obraz każdy motyw, przybliżając jego szczegóły. W przypadku wystawy „ZOOM", wychodząc od detali, stopniowo możemy poznać poszczególne działy. Ekspozycja dedykowana jest osobom w różnym wieku. Dla najmłodszych przygotowano edukacyjny plac zabaw, dla star-szych ciekawe stanowiska tematyczne, m.in.:

- „Symulator trzęsienia ziemi", „Tornado mgielne", „Studio Meteo". Wystawa ma spójną identyfikację kolorystyczną i starannie opracowane instrukcje w trzech językach – polskim, angielskim i niemieckim. Ekrany dotykowe i specjalne aplikacje dodatkowo uatrakcyjniają większość stanowisk.
- „ZOOM" to nie jedyna wystawa stała. Odwiedzający Centrum mogą stanąć „oko w oko" z dinozaurem i odbyć wycieczkę w czasie - do ery mezozoicznej lub poznać bliżej zwierzęta naszych lasów.

Oprócz ekspozycji stałych cyklicznie prezentowane są ekspozycje czasowe. Aktualnie są to: wystawa „Tradycje bartne", wystawa fotograficzna „Moje Himalaje" i wystawa fotografii prezentujących realizację polsko-niemieckiego projektu „Przyrodnicza edukacja w zakresie zoologii i botaniki w Cottbus i Zielonej Górze", przygotowana z okazji Dni Otwartych Funduszy Europejskich.

Centrum Przyrodnicze dysponuje nowoczesnym sprzętem multimedialnym: wysokiej klasy rzutnikami i komputerami, tablicami multimedialnymi, specjalistycznym oprogramowaniem, sensorami głębi Microsoft Kinect, goglami Oculus Rift VR (wirtualnej rzeczywistości), stanowiskiem AR (rozszerzonej rzeczywistości) oraz mikroskopami biologicznymi i binokularami.

Zajęcia dedykowane „Dino Świat"

Sztandarowym projektem jest trwający od 2017 r., a planowany do 2023 r., „Świat Nauki – nowe standardy edukacji w szkołach zielonogórskiego Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego", dzięki któremu dzieci i młodzież mają możliwość brać udział w zajęciach edukacyjnych, organizowanych na terenie Planetarium Wenus i Centrum Przyrodniczego. Poza tym w jego ramach w szkołach odbywają się zajęcia wyrównawcze oraz szkolenia podnoszące kwalifikacje nauczycieli. W sumie z projektu skorzysta ponad 100 szkół, 27 tys. uczniów i 200 nauczycieli. Funkcję lidera projektu pełni Polskie Towarzystwo Ekonomiczne w Zielonej Górze. Partnerami w projekcie są jednostki samorządu terytorialnego oraz stowarzyszenia i przedsiębiorstwa – jako organy prowadzące szkoły niepubliczne. Miejski Obszar Funkcjonalny Zielonej Góry stanowią: miasto Zielona Góra oraz cztery gminy: Czerwieńsk, Sulechów, Świdnica i Zabór.

To nie jedyna działalność edukacyjna i popularyzująca naukę. W Centrum Przyrodniczym realizowane są wydarzenia, które są autorskimi pomysłami, np. „InsectDay", czy też „Dzień Dinozaura" oraz wydarzenia wpisujące się w kalendarium wydarzeń o zasięgu krajowym lub ogólnoświatowym, np. „Dzień Ziemi", „Noc Biologów", „Sprzątanie świata", SPiN Day" i inne.

Dużym zainteresowaniem cieszą się tematyczne zajęcia dedykowane i imprezy cykliczne, m.in. Akademia Młodego Biologa, Noc Biologów, spotkania z podróżnikami. Dobrze wyposażona sala seminaryjna, salki dydaktyczne i insektarium z owadami egzotycznymi, stwarzają możliwość realizacji tych zajęć i spotkań.

W dobie pandemii Covid-19, działalność CNK-CP przeniosła się do internetu. Liczba przygotowanych materiałów prezentowanych on-line przekroczyła znacznie setkę. Animatorzy udoskonalili umiejętności ich przygotowywania. Nakręcano filmy i przeprowadzane były transmisje live.

A co ciekawego wydarzyło się ostatnio? 17 września 2021 r. odbył się finał akcji „Sprzątanie świata - Polska!". „Myślę, więc nie śmiecę"; pod tym hasłem, z inicjatywy CNK-CP, uczniowie Społecznego Liceum Ogólnokształcącego „Szkoły Myślenia Twórczego", wraz z pracownikami Centrum, posprzątali Park Sowińskiego w Zielonej Górze i jego okolicę. Był to już 28. finał tej akcji w Polsce. Warto dodać, że do akcji przystąpiło ponad 2.500 grup sprzątających w całym kraju. Akcja „Sprzątanie świata – Polska" jest częścią międzynarodowego ruchu „Clean Up The World", wywodzącego się z Australii. Uczestniczy w nim blisko 40 milionów wolontariuszy na całym świecie. Oprócz pracy w terenie, Centrum przygotowało na profilu FB prezentację autorskiego filmu o tematyce dobrych praktyk ekologicznych - „A może morze bez plastiku".

Współpraca nawiązana z SLO „Szkoła Myślenia Twórczego" (zdjęcie powyżej; z arch. CNK-CP) zaowocowała kolejnym, wspólnym działaniem. Z okazji Europejskiego Tygodnia Zrównoważonego Rozwoju (European Sustainable Development Week) - akcji o skali ogólno-europejskiej, animatorzy CNK-CP razem z leśnikami spotkali się z uczniami tej szkoły. Celem było wyjaśnienie i promowanie idei zrównoważonego rozwoju oraz Agendy 2030. Wszystko w przystępnej formie, z elementami gry edukacyjnej „Super surowiec".

Kolejne działania CNK-CP to przygotowanie w ramach Akcji „Paczka na Gwiazdkę" i współpracy z Akademią Makemake, cyklu warsztatów on-line, których adresatem będą dzieci leczące się na oddziałach onkologicznych. Dzieci trafiając na oddział onkologiczny zostają wyrwane ze swojego środowiska, nie mogą chodzić do szkoły. Poprzez te warsztaty dzieci będą mogły odkrywać nowe pasje, poszerzać swoje zainteresowania i wiedzę o świecie i - przede wszystkim, zapomną chociaż przez chwilę o chorobie.

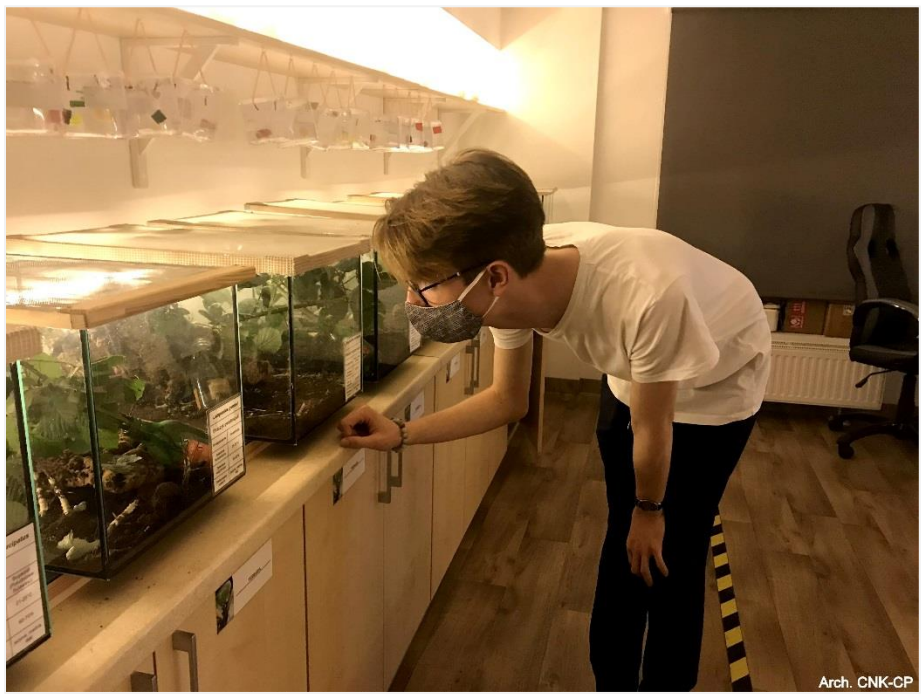

Hodowla owadów egzotycznych w Insektarium CNK-CP

Tematyka zajęć będzie szeroka, od poznawania świata gadów, w tym dinozaurów, prostych doświadczeń fizyko-chemicznych, podstaw origami, po zajęcia warsztatowe, których efektem będą ozdoby świąteczne. Warsztaty będą odbywać się on-line w okresie od października do grudnia 2021.

To tylko bardzo niewielki wycinek działalności CNK-CP. Informacje o pełnym zakresie działalności można znaleźć na stronie internetowej: http://centrumprzyrodnicze.pl/, profilu facebookowym: *https://www.facebook.com/cnkcentrumprzyrodnicze*

Instagramie: https://www.instagram.com/cnk.cp.zg/

dr Krystyna Walińska - Kierownik Centrum Przyrodniczego. Centrum Nauki Keplera

Fot. Ewa Duma

NAUKA NOWYCH TECHNOLOGII PRZYSPIESZA…

Grażyna Uhman

Ostatnio poznałam ideę czwartej rewolucji przemysłowej **„Przemysł 4.0”** - rewolucji, która już trwa i rozwija się dość dynamicznie. Po lekturze publikacji Gevina Lelly „Nieuniknione” i Grzegorza Lindberga „Ludzkość poprawiona” oraz Yuval Noah Harari „21 lekcji na XXI wiek”, z zainteresowaniem przeczytałam także kilka artykułów w internecie na ten temat. O powstałych po tej lekturze refleksjach rozmawiałam z Bożeną Bogucką - dyrektor Zespołu Szkół i Placówek Kształcenia Zawodowego w Zielonej Górze i uznałyśmy, że warto podzielić się nimi także z czytelnikami. Najwyższy czas, by zacząć myśleć o kształceniu umiejętności, przydatnych w przyszłości.

„Przemysł 4.0” - czym jest? Można o tym przeczytać na stronie internetowej poświęconej temu zagadnieniu[7]. Ogólnie ujmując „industry 4.0 to zbiorcze pojęcie oznaczające integrację inteligentnych maszyn, systemów oraz wprowadzanie zmian w procesach produkcyjnych mających na celu zwiększanie wydajności wytwarzania oraz wprowadzenie możliwości elastycznych zmian asortymentu. Przemysł 4.0 dotyczy nie tylko technologii, ale też nowych sposobów pracy i roli ludzi w przemyśle.” A oto główne założenia czy może raczej cechy tej rewolucji przemysłowej:

1. Komunikowanie się maszyn poprzez internet określane jako „internet rzeczy”. Jest to możliwe przez zastosowanie identyfikacji części, zespołów i podzespołów każdego urządzenia. Funkcjonowanie sprzętu jest monitorowane, a informacje dostarczane „samodzielnie” do producenta, serwisu lub innych odbiorców związanych z jego produkcją, funkcjonowaniem, i użytkowaniem. To powoduje na przykład, że monitorowane mogą być przyszłe uszkodzenia już na „etapie wstępnym”, zanim awaria wystąpi w pełnym rozwinięciu. Wówczas naprawa może być zaplanowana, a nie jak dotychczas związana z zaskoczeniem. To może zapobiec także awariom wiązanym, gdy jedno uszkodzenie powoduje następne. Informacja o nieprawidłowym działaniu wywoła potrzebę wyprodukowania nowej części, zespołu lub podzespołu i transport na przykład do serwisu, a tu zaplanowanie naprawy.

2. Internet rzeczy wspiera kierowanie produkcją. Automatyzacja procesów produkcyjnych pozwala na szybkie przestawianie linii produkcyjnych na nowe produkty. Analiza komputerowa zamówień wyzwala zmianę konfiguracji linii technologicznej produkującej dany produkt. To z kolei pozwala wprowadzić praktycznie pełną indywidualizację zamówień i obniżkę kosztów produkcji poprzez optymalizację zapasów i zamówień produkcyjnych. Wymiana danych między maszynami i procesy optymalizacji powodują doskonalenie procesów planowania i produkcji, co ma wpływ na jakość i solidność wytwarzania. Można uznać, że jest to początek sztucznej inteligencji.

Sztuczna inteligencja (SI) to jest następny aspekt przyszłości, kto wie, czy nie najważniejszy. SI już jest i jej rozwój jest nie do zatrzymania, i już powoduje kolejne konsekwencje. Obszernie pisze o tym Gevin Kelly w książce „Nieuniknione”. Można także o tym przeczytać w książce „Ludzkość poprawiona” Lindberga. Lektura tych pozycji sprawiła, że głęboko odczułam potrzebę zastanowienia się całkiem od nowa nad tym, co będzie trzeba umieć, by żyć w takim świecie.

A jakim? W takim, gdzie dominować będą: dostęp zamiast posiadania, wypożyczanie samochodu zamiast kupowania, permanentne stawanie się, które wymaga ciągłego uczenia się każdego dnia, bo wiele z „wczoraj” przestanie być aktualne i zastąpi je nowe, które trzeba poznać (np. aktualizacje oprogramowania, nawet w przedmiotach codziennego użytku).

Będzie temu towarzyszyć udostępnianie, które w znacznym stopniu ograniczy prawa autorskie w obecnym kształcie i pozwoli na większą swobodę w traktowaniu wytworów i dzieł. Prawo zacznie działać w oparciu o wspólnotę zasad w darmowym dostępie. Jesteśmy już uczestnikami tych działań w Internecie, Google, YouTube, Facebooku, na różnych forach. To nieograniczona biblioteka informacji, rad, podpowiedzi, instrukcji, opinii, filmów, prezentacji, uzyskana dzięki niesamowitej aktywności ludzi ale też niebezpieczeństwo uzyskiwania niesprawdzonych informacji

Ta możliwość internetu rozbudziła w wielu osobach aktywność na rzecz innych, czy to z chęci bycia pomocnym, użytecznym czy z chęci bycia popularnym. To właśnie Internet, według Gevina Kelly, z czasem stanie się podłożem sztucznej inteligencji. Bo to, że Google już się uczy chyba nikogo nie dziwi. Takie było zresztą założenie twórcy Google Larego Page. Sztuczna inteligencja ma być permanentnie dostępnym „super mózgiem”, od którego możemy oczekiwać nawet najbardziej niewyobrażalnych dziś działań.

Już niedługo, zanim wybierzemy się na ważne spotkanie, sztuczna inteligencja dostarczy nam materiały, których potrzebujemy - odpowiednio skompilowane, w odpowiedniej postaci. Podpowie, w co się ubrać ze względu na okazję i pogodę oraz nasz nastrój. Zamówi transport na właściwą godzinę, itd. Trzeba będzie nauczyć się rozmawiać z maszyną, umiejętnie prosić ją, o różne rzeczy, a z czasem będzie sama odgadywać, czego chcemy i potrzebujemy.

I wszystko będzie inteligentne: muzyka, pranie, ubrania, marketing, nieruchomości, medycyna (tu rozwój jest już bardzo zaawansowany), budownictwo, sport, a nawet etyka, itd. Kompetencje cyfrowe dzięki SI będą prostsze niż dziś. Żeby zainstalować program, uruchomić platformę, wystarczy powiedzieć do sztucznej inteligencji, która zada kilka pytań, wyjaśni za i przeciw…

Algorytmy coraz bardziej przejmować będą kontrolę nad naszym życiem. Już liczą nasze kroki, ciśnienie, uderzenie serca. Wykorzystując uczenie maszynowe, poznają nas coraz lepiej decydując o naszych wyborach. Czy z czasem SI będzie nami manipulować? Trzeba będzie uważać, by nie uzyskała samoświadomości, chyba, że wyposażymy ją w etykę działań.

Zapanuje - i to już wkrótce, powszechna automatyzacja i robotyzacja. Roboty przejmą nasze dotychczasowe zajęcia, świadczą o tym choćby osiągnięcia Boston Dynamics. Autonomiczne auto zawiezie, gdzie trzeba i zapyta wcześniej o preferencje co do trasy. Z całą pewnością będzie jechać zgodnie z przepisami i płynnie. Łatwo będzie przewidzieć czas przyjazdu i długość podróży. Wszędzie będą ekrany, każda ściana, nawet ściana z drzew może nadawać się do wyświetlenia treści. Buty będą mogły ulegać, by stawać się innymi butami i nie trzeba będzie mieć na własność ubrań, wystarczy każdego wieczoru zamówić inne. Osobiście mam nadzieję, że nie będzie to konieczność, bo przywiązuję się do ulubionych rzeczy i wolę o nie zadbać sama. W tym wypadku będę miała wybór. Ale to, że pralka dobierze mi odpowiedni program i ilość proszku - kusi. Czy, jednak rzeczy będą dobrze wyprane?

Powstaną z całą pewnością nowe zawody i stanowiska, ale trudne dziś do określenia. W **Zintegrowanej Strategii Umiejętności**, która staje się wyznacznikiem dzisiejszych czasów, podjęto próbę określenia tych umiejętności.

„Ludzie będą zmuszeni w coraz większym stopniu podnosić swoje umiejętności, aby wykonywać nowe zadania na swoich dotychczasowych stanowiskach pracy lub zdobywać nowe umiejętności na nowych stanowiskach. Solidne umiejętności podstawowe pozwolą im lepiej radzić sobie ze zmieniającym się zapotrzebowaniem na umiejętności. Umiejętności cyfrowe i inne rodzaje

[7] *https://przemysl-40.pl/index.php/2017/03/22/czym-jest-przemysl-4-0/*

umiejętności – w tym umie-jętność krytycznego myślenia, umiejętności komunikacyjne, zdol-ność adaptacyjna i zdolność do ponoszenia odpowiedzialności – staną się niezbędnym elementem pozwalającym osobom dorosłym odnosić sukcesy zarówno w pracy, jak i w życiu prywatnym”[8].

„Umiejętności podstawowe – rozumienie i tworzenie informacji; wielojęzyczność; umiejętności matematyczne; w zakresie nauk przyrodniczych, technologii i inżynierii.

Umiejętności przekrojowe – cyfrowe; osobiste, społeczne i w zakresie uczenia się; obywatelskie; w zakresie przedsiębiorczości; w zakresie świadomości i ekspresji kulturalnej; w zakresie myślenia krytycznego i kompleksowego rozwiązywania problemów; w zakresie pracy zespołowej; zdolność adaptacji do nowych warunków; przywódcze; związane z wielokulturowością; związane z kreatywnością i innowacyjnością.

Umiejętności zawodowe – zdolność wykorzystania wiedzy z określonej branży/dziedziny oraz nabytych sprawności do wykonywania określonych i specyficznych dla danej profesji działań”[9].

Trzeba przyznać, że określone są te umiejętności dość ogólnie, ale nie można tego zrobić inaczej. Bo czy wielojęzyczność - operowanie językami obcymi i sprawne korzystanie z translatorów w czasie rzeczywistym można traktować jako tę samą kategorię? Podobnie rozwiązywanie problemów bazujące nie tylko na własnej głowie i wspomagane SI przez umiejętne prowadzenie z nią rozmowy.

Podsumowując: myślenie o umiejętnościach przyszłości sprowadza nam się do umiejętności uczenia się i permanentnej otwartości na nowe. Dlatego pozytywne nastawienie się do uczenia się przez całe życie staje się częścią instynktu samozachowawczego człowieka, staje się powrotem do paradygmatu kształcenia ustawicznego przez całe życie. „Człowiek będzie potrzebował umiejętności nieustannego uczenia się i pomysłów na siebie”[10], także ze względu na wydłużenie ludzkiego życia.

W XXI wieku szkoła kształcąca w zawodach nie będzie mogła pozwolić sobie na stabilność, a doposażenie pracowni i laboratoriów w nowoczesny sprzęt dydaktyczny będzie absolutnie niezbędne. Technologia i SI dość mocno wyprzedziły nas w dro-dze do przyszłości. Trzeba będzie je doganiać.

Ale, i jako twórcy, i jako użytkownicy nowych technologii SI musimy przede wszystkim zadbać o siebie jako gatunek. No właśnie. Nie możemy sobie pozwolić na całkowitą bierność intelektualną, tylko dlatego, że maszyny wszystko będą robić za nas. Musimy się rozwijać intelektualnie, a temu rozwojowi sprzyja uczenie się i rozwiązywanie problemów i to na różnych płaszczyznach. I pewnie to będzie dla edukacji wyzwanie. Na jakim materiale ćwiczyć intelekt, by od nieużywania nie zanikł?

Zatem? Jaki powinniśmy system edukacji zawodowej wypracować? A może już nie system edukacji zawodowej tylko model kształcenia kompetencji uniwersalnych, które - odpowiednio dobrane i rozwijane będą tworzyć nowe ścieżki rozwoju człowieka. A ten człowiek już dziś jest naszym uczniem.

Grażyna Uhman - nauczyciel konsultant
Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Zielonej Górze

[8] *Strategia umiejętności OECD Polska WNIOSKI I REKOMENDACJE STRESZCZENIE RAPORTU*
[9] *Zintegrowana Strategia Umiejętności 2030 (część ogólna)*

SCIENCE FICTION CZY RZECZYWISTOŚĆ?

inż. Piotr Pardej

4 stycznia godzina 6:00, dzwoni twój budzik w telefonie. Wstajesz i powoli kierujesz się do łazienki. Jest ciemno, ale drogę rozjaśnia delikatny blask lamp podłogowych. Stajesz bosymi stopami na ciepłe płytki. Oświetlenie w łazience powoli się rozjaśnia, a z głośników dobiegają dźwięki twojej ulubionej rozgłośni radiowej. Odkręcasz wodę, która od razu jest ciepła. Po porannej toalecie schodzisz na dół do kuchni, po drodze towarzyszy ci muzyka z radia a drogę oświetlają automatycznie włączające się lampy. W kuchni czeka na ciebie świeżo zaparzona kawa, twoje ulubione esspresso. Słodzisz kawę słuchając muzyki z radia, które teraz gra tylko w kuchni. Przeciągasz się i mówisz: „Hej dom, dzień dobry”. Radio cichnie i z tych samych głośników wybrzmiewa delikatny kobiecy głos: „Dzień dobry. Jest 4 stycznia, godzina 6:32. Temperatura na zewnątrz wynosi - 8 stopni Celsjusza. Prognoza pogody przewiduje na dzisiaj delikatne opady śniegu. Maksymalna temperatura w dzień nie przekroczy 2 stopni Celsjusza. Ruch w okolicy jak zwykle umiarkowany. Droga do pracy zajmie ci 13 minut. Dzisiaj o 9:00 masz umówione spotkanie, a na 18:00 zarezerwowany stolik w restauracji. Czy chcesz usłyszeć najnowsze wiadomości?” „Nie. Włącz kanał informacyjny” odpowiadasz. Przechodzisz do salonu. Delikatne światło wybudza cię ale nie oślepia. W telewizji leci twój ulubiony kanał informacyjny. Jest ciepło i przyjemnie. Delektujesz się kawą. Rolety się otwierają a za oknem widać pierwsze oznaki dnia.

Ubierasz płaszcz i przed wyjściem rzucasz: „Hej dom, wychodzę do pracy”. Wsiadasz do nagrzanego auta, szron na szybach zdążył się już rozpuścić, silnik pracuje, radio też gra. Wrzucasz bieg, radio cichnie, znajomy głos mówi: „Drzwi wejściowe zamknięte, alarm uzbrojony, temperatura obniżona, ogrzewanie wody wyłączone, telewizor wyłączony, oświetlenie wyłączone. Twój planowany powrót do domu - 15:30. Miłego dnia.

Brzmi jak fragment książki science fiction? Nie dla nas. Zajmujemy się zawansowaną automatyką budynkową i potrafimy sprawić, że twój dom będzie naprawdę „inteligentny”. Firma RAC Systems tworzy takie rozwiązania na co dzień.

Większość inwestorów z którymi mamy kontakt zna pojęcie Smart Home. Jednak po krótkiej wymianie zdań okazuje się, że ich rozumienie inteligentnego domu ogranicza się do możliwości otwarcia rolet, sterowania światłem lub temperaturą z aplikacji na telefonie. Spotkaliśmy się nawet z opinią, że inwestor nie potrzebuje „inteligentnego domu”, bo nie ma rolet. Taki obraz został wygenerowany przez media i ciężko jest go zmienić i wytłumaczyć, czym faktycznie jest inteligentny dom i dlaczego w niedalekiej przyszłości będzie standardem tak powszechnym, jak telefon komórkowy.

Więc co to jest inteligentny dom? Są to rozwiązania automatyki integrujące wszystkie domowe systemy w sposób umożliwiający ich wzajemną komunikację i wymianę informacji, oraz wspólną współpracę zaprogramowaną według mniej lub bardziej skomplikowanych algorytmów. Pomogło? Raczej nie. Więc zaczniemy od początku.

Po co dom ma być inteligentny? Głównym celem jest oszczędność.

Najbardziej kosztowne jest ogrzewanie. Dom wyposażony w system automatyki budynkowej jest w stanie obniżyć rachunki za ogrzewanie średnio o 30%, a w skrajnych przypadkach nawet powyżej 45% w skali roku. Odbywa się to absolutnie bez obniża-

[10] *Y.N.Harari, 21 lekcji na XXI wiek, Wydawnictwa Literackie, Warszawa 2021,s.338.*

nia komfortu mieszkańców. Dom zawsze będzie pamiętał, aby obniżyć temperaturę gdy nikogo nie ma w domu, sam podniesie rolety, lub ustawi lamelki tak, by zimą dogrzać pomieszczenie promieniami słońca, sam wyłączy odgrzewanie wody w nocy, gdy wszyscy śpią. Dodatkowo będzie niezależnie utrzymywał temperaturę w pomieszczeniach tak, aby zmniejszyć rachunki. Przykład – łazienka: komfortowa temperatura jest zawsze wyższa niż w innych pomieszczeniach i utrzymujemy ją w takim stanie przez cały czas. Tak naprawdę jednak korzystamy z łazienki rano i wieczorem. Nie potrzebujemy utrzymywać 23 stopni w dzień tylko po to, by umyć ręce. I dom o tym wie. W ciągu dnia i w nocy będzie utrzymywał temperaturę 20 stopni i zacznie ją zwiększać rano na kilkanaście minut przed twoim budzikiem. Tak, nie o danej godzinie, tylko na określony czas przed pobudką pierwszego domownika tak, że niezależnie od tego, o której wstaniesz danego dnia zawsze będziesz miał ciepło.

Oszczędność energii elektrycznej. To drugi po ogrzewaniu najbardziej kosztowny system w domu. Jeżeli masz dzieci, to pewnie powtarzałeś setki razy: „zgaś światło w pokoju" (dziwne, że ta fraza zawsze działa jednorazowo, bo za 15 minut dziecko znów wychodzi z pokoju i znowu musisz mówić: „zgaś światło"). A ile razy miałeś dosyć i światło się świeciło, albo miałeś ważniejsze rzeczy na głowie? Nasze rozwiązania same włączą oświetlenie w trakcie obecności w pomieszczeniu i wyłą-czą je po wyjściu. Sterują nimi nie czujniki ruchu, lecz obecności. Ponadto, ciągła kontrola zużycia energii pomoże ustalić, które urządzenia zostawiłeś włączone, bo zapomniałeś je wyłączyć. Dom nauczy się, że np. żelazko potrzebuje 3500W; jeżeli wykryje, że żelazko jest włączone, a ty wyjdziesz z domu, system automatycznie je wyłączy oraz wyśle powiadomienie. Dodatkowo, system czuwa nad sprawnością urządzeń. Wiele urządzeń elektrycznych wcześniej czy później się psuje, pierwszym symptomem, tego jest zwiększony lub zmniejszony pobór prądu w czasie pracy. W razie wystąpienia anomalii wyśle informację, a w skrajnych przypadkach wyłączy urządzenie. W ten sposób rocznie jesteś w stanie zaoszczędzić ponad 25% rocznych kosztów. Czyli tak, jakbyś od września do grudnia nie musiał płacić za prąd.

W domkach z ogrodem oszczędność wody dzięki integracji z systemem nawadniania może sięgnąć do 15% ilości wody zużytej na podlewanie. W przeciwieństwie do tradycyjnych rozwiązań system nie włączy podlewania danego dnia o danej godzinie, bo z prognozy pogody otrzyma informację, że w nocy spadnie wystarczająca ilość deszczu, aby nawodnić ogród.

Kolejną zaletą automatyki budynkowej jest wygoda i komfort mieszkańców. Szereg procesów i zdarzeń jest wykonywany automatycznie. Światło zapala się samo, radio włącza się automatycznie w pomieszczeniach, w których przebywasz, a nawet sama zaparzy się kawa. Pod warunkiem, że wieczorem nie zapomniałeś podstawić pustej filiżanki. Część procesów będziesz kontrolował jednym przyciskiem, na przykład sceny świetlne, które dostosowują wiele źródeł światła do upodobań użytkowników w zależności od sytuacji, np. oglądanie filmu, party, relaks, romantyczny wieczór itp.

Multimedialne centrum rozrywki zintegrowane z domem zapewni dostęp do tysięcy filmów i utworów muzycznych. Ponadto, gdy w połowie filmu zdecydujemy się przenieść do sypialni, po wydaniu jednej komendy system wyłączy telewizor w salonie, a w sypialni załączy ten sam program z odpowiednim opóźnieniem, tak abyś nie przegapił nawet najkrótszego fragmentu. Oczywiście, do tego dostosuje odpowiednie oświetlenie, temperaturę, położenie rolet itp. Po dotknięciu w sypialni przycisku „sen" dom zamknie drzwi, uzbroi alarm na dole, wyłączy światła i TV, zamknie rolety, przełączy ogrzewanie na tryb nocny, a nawet zamknie stojący przed domem samochód. Oczywiście, taki sam przycisk znajdziesz w spersonalizowanej aplikacji na telefonie, tablecie lub wielofunkcyjnym pilocie.

Obecnie obsługa systemu i sterowanie domem wkracza na jeszcze wyższy poziom. Dzięki integracji systemu z asystentami Google, Siri lub Alexa system reaguje na polecenia głosowe. Wystarczy powiedzieć: „zgaś światło w salonie", „zwiększ temperaturę w sypialni o jeden stopień", lub „zamknij wszystkie rolety", a wszystko będzie wykonane. Ponadto asystent Google puści ulubioną muzykę, pobierze nowy film, powie, jaka będzie pogoda, a do tego odpowie na każde zadane pytanie z każdej dziedziny, posiłkując się wiadomościami z portali internetowych takich jak Wikipedia.

Nowością, jaką posiadamy jest sterowanie przez rzeczywistość rozszerzoną (augmented reality). Wystarczy, że najedziemy kamerą telefonu na dane urządzenia, a na ekranie pojawią się informacje co z danym urządzeniem można zrobić. Po najechaniu na światło możemy je włączyć, wyłączyć, ściemnić lub rozjaśnić, po najechaniu na klimatyzator, mamy wszystkie funkcje umożliwiające sterowanie klimatyzacją, ustawienie temperatury, siły nawiewu i ustawienie lamelek. I nie jest to przyszłość, jest możliwe teraz, można powiedzieć od ręki.

A co oferuje przyszłość? W niedalekiej przyszłości komunikacja z urządzeniami będzie realizowana przez IoT (Internet of Things) - Internet rzeczy, i wszystkie urządzenia będą mogły być również zintegrowane z systemem automatyki domowej. Co to znaczy? Lodówka sama zamówi produkty, które się kończą; jeżeli poinformu-jemy ją, że na kolację chcemy zrobić pizzę, sama zamówi brakujące produkty. Ekspres do kawy dołoży do zakupów naszą ulubioną kawę, gdy wyliczy, że może się ona wkrótce skończyć. Podobnie pralka zmywarka, odkurzacz itd. Wszystkie te urządzenia będą na bieżąco monitorowały „stany magazynowe". Takie rozwiązania już są testowane i pewnie niedługo wejdą w życie.

inż. Piotr Pardej – specjalista nowych technologii

ŻEBY NIE PRZEGAPIĆ…

Ewa Duma

Kiedy do naszej redakcji przyszły drogą e-mailową dwa teksty „Nauka nowych technologii przyspiesza" i „Science fiction czy rzeczywistość? zaczęłam na ich temat rozmawiać z różnymi osobami, by mieć pogląd w sprawie…

Raczej nie jestem osobą „techniczną", ale komputer czy smartfon specjalnie nie mają dla mnie tajemnic. Podobnie, jak mój dysk Google pełen informacji o moich działaniach. Czasami jestem zdziwiona, czasami zła…, a czasami cieszę się, że znalazłam na nim coś, czego poszukiwałam lub dawno o tym zapomniałam.

Zdaję sobie sprawę, że mogłam coś przegapić w galopującej rzeczywistości. Na szczęście mam synów, którzy lubią nowinki technologiczne i to m.in. od nich dowiaduję się o różnych rzeczach, nowych, często dla mnie niewiarygodnych.

Wiosna, rok 2018. Mój syn jest 800 km od domu. Prosi mnie, bym poszła do jego mieszkania i sprawdziła, czy wszystko jest w porządku, bo będzie miał niespodziewanych gości. Idę, otwieram drzwi… a w mieszkaniu już uwija się robot odkurzający typu Roomba. Sprząta narożniki, wzdłuż krawędzi według wcześniej utworzonej przez siebie mapy domu. Dzwoni telefon. Syn pyta mnie, czy jestem w jego mieszkaniu. Odpowiadam twierdząco. Prosi, bym opróżniła robotowi pojemnik na śmieci, bo ma zapchane czujniki. Najpierw się zdziwiłam, potem roześmiałam. – Masz robota skarżypytę – zażartowałam.

W międzyczasie dowiedziałam się, że już są roboty, które same opróżniają pojemnik z zabrudzeniami i czyszczą sobie czujniki!

Lato, rok 2021. Jadę dobrej klasy samochodem. Za kierownicą moja znajoma, po drodze jadą samochody różnych marek. Niespodziewanie zaczynamy rozmawiać o nowinkach motoryzacyjnych. Ja zatrzymałam się na etapie automatycznej skrzyni biegów, czujnikach cofania i parkowania i nawigacja GPS. A ona zaczyna mi opowiadać o inteligentnych samochodach, wyposażonych maksymalnie przez producentów i bazujących na łączności sieciowej. Rozumiem to tak, że mając mało doposażony pojazd można unowocześnić poprzez oprogramowanie proponowane przez Google czy Apple (np. ubezpieczenie typu pay-as-you-drive, nawigacja, inteligentne serwisowanie). Tymczasem ona ma na myśli firmy technologiczne, proponujące przestrzeń dającą możliwość łatwego skonfigurowania smartfona z inteligentnym samochodem – takim, który jest zintegrowany z inteligentnym domem.

Z opowieści towarzyszki mojej wyprawy wynikało, że inteligentne pojazdy kryją w sobie wiele możliwości nie mieszczących się w głowie przeciętnego człowieka. Nowości technologiczne znacznie podnoszą poziom bezpieczeństwa kierowcy i pasażerów, zwiększają komfort jazdy i użyteczność pojazdu. To tak ogólnie, bo nie będę się wdawać w szczegóły. Teraz jest taki czas, że to samochody „same" się prowadzą, „same" parkują i „same" decydują w wielu sprawach. Podczas zbliżania się zbyt blisko do osi jezdni czy innego pojazdu uruchamiają sygnalizator dźwiękowy. Hitem jest to, że inteligentne samochody nie pozwolą nam zasnąć za kierownicą, bo monitorują/skanują naszą twarz non stop i gdy opanuje nas senność podnoszą alarm.

Jesień, rok 2021. O tym, co powyżej opowiedziałam jednej z moich znajomych. Osoby oczytanej, ciągle czytającej papierowe wydania gazet czy książek, zorientowanej w otaczającym ją świecie. Zrobiła wielkie oczy i zapytała niepewnym głosem: - To w przyszłości? Nie! To już się dzieje! – odpowiedziałam.

Kilka dni temu zadzwoniła do mnie i poinformowała, że była na spotkaniu seniorów 70+ i opowiadała o tym, co jej powiedziałam. – Ty wiesz, na spotkaniu w gronie 8 osób było dwóch panów, którzy wyciągnęli kluczyki od inteligentnych samochodów i z pasją opowiadali o ich zaletach – powiedziała, tym samym przyznając mi rację.

Zatem, skąd czerpać wiedzę, o tym co powyżej? W galopującym świecie nauki i techniki jest mnóstwo informacji. Wystarczy być dobrym obserwatorem, by nie przegapić…

W Polsce organizowane są też konferencje na temat inteligentnych budynków wyposażonych w system KNX. Najbliższa, organizowana przez Stowarzyszenie KNX Pofessionals Polska odbędzie się 8 litsopada 2021 roku na Politechnice Wrocławskiej. W tym samym czasie i miejscu będą miały miejsce I Mistrzostwa Polski w programowaniu systemu KNX.

Poza tym organizowane są szkolenia adresowane do uczniów szkół ponadpodstawowych, studentów oraz osób zainteresowanych tematem. Po zaliczeniu egzaminu każda osoba otrzymuje międzynarodowy, numerowany Certyfikat KNX Partner - uznawany na całym świecie. Więcej na temat szkoleń na terenie Zielonej Góry i innych miast można dowiedzieć się na facebooku Stowarzyszenia https://www.facebook.com/KNX-Professionals-Polska-103144425335642

Jeśli myślisz i żyjesz z dnia na dzień, sadzisz ryż.
Jeśli myślisz w kategorii dekad, sadzisz drzewa.
Lecz jeśli myślisz kategoriami pokoleń,
uczysz ludzi
(znalezione w Internecie)

FILMY DOKUMENTALNE WCIĄŻ STRZEGĄ PRAW CZŁOWIEKA

Marcin Olechnowski

Za sprawą Zielonogórskiego Towarzystwa Edukacyjnego CIVILITAS i dzięki dofinansowaniu z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubuskiego do Zielonej Góry i Nowej Soli kolejny rok z rzędu zawitał Objazdowy Festiwal Filmowy WATCH DOCS – Prawa Człowieka w Filmie. Spośród dokumentów zaprezentowanych w zeszłorocznej edycji warszawskiego Międzynarodowego Festiwalu Filmowego WATCH DOCS wybrano trzynaście filmów. Tematyka bardzo różna, ale zawsze związana z prawami człowieka. Nastolatka z Holandii, Czeczenka - wolontariuszka, kurdyjski gej, białoruska dziennikarka, austriacki konsument słodyczy… Konkretni ludzie. Prawdziwe emocje, poruszające historie. Wszystkie pokazują jak w gruncie rzeczy jesteśmy do siebie podobni i na jakie uniwersalne mechanizmy musimy być wyczuleni.

Uczestnicy festiwalu wzięli udział w dwunastu pokazach oraz sześciu tematycznych dyskusjach panelowych. Największa odbyła się 14 września 2021 r. w Muzeum Ziemi Lubuskiej. W nowoczesnej sali konferencyjno-kinowej odbyło się spotkanie na temat sytuacji politycznej na Białorusi. Wstępem były trzy krótkometrażowe filmy białoruskie:

- „Co będziemy robić jutro?" - pierwszy dzień wolności po aresztowaniu podczas mińskich protestów; „Jeszcze będzie normalnie" - znana białoruska dziennikarka trafia do szpitala po pobiciu przez milicję;
- „Jak mogę Ci pomóc" – psychologowie - wolontariusze pomagają pobitym przez milicję uczestnikom protestów;
- Polski film „Tysiąc tóg" - prawnicy z 26 europejskich państw manifestują solidarność z polskimi sędziami walczącymi o niezależne sądy.

Projekcja zajęła zaledwie czterdzieści pięć minut, za to emocji było tak wiele, że dyskusja po niej trwała półtorej godziny. Specjalnie z Warszawy przyjechała na nią Danuta Przywara, działaczka społeczna, wieloletnia prezeska Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka. Partnerami, podczas dyskusji byli dla niej kompetentni w sprawach Białorusi: senator Wadim Tyszkiewicz i Radosław Brodzik - Dyrektor Biura Współpracy Zagranicznej i Europejskiej Współpracy Terytorialnej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubuskiego.

Na zdjęciu od prawej: Wadim Tyszkiewicz, Radosław Brodzik, Danuta Przywara i Marcin Olechnowski

Pokaz obejrzało pięćdziesięciu widzów (m.in. osoby ze Stowarzyszenia Przyjaciół Białorusi „Nowa Białoruś"), a dyskusja – szczególnie w momencie, gdy włączyła się w nią widownia - była bardzo gorąca. Po oficjalnym zakończeniu sporo osób nadal dyskutowało w kuluarach.

Kolejne trzy pokazy, które odbyły się w zielonogórskim Centrum Przyrodniczym, dotyczyły „Zielonych Praw Człowieka", czyli kryzysu klimatycznego i jego wpływu na życie ludzi. Podczas spotkań pokazano pięć filmów. Każdy z nich przedstawiał zagadnienie z innej perspektywy:

- „Jovanna dla klimatu" to krótki metraż z Holandii na temat nastolatki uczestniczącej w strajkach klimatycznych;
- pełnometrażowy film austriacki „Zielone kłamstwa" w niezwykle ciekawy sposób opowiada o kulisach marketingu pseudoekologicznych produktów i firm;
- „Raport z suchego miasta" pokazuje, jak wygląda życie w wielkim mieście, kiedy wody nie starcza już dla wszystkich;
- „Pewnego razu w Wenezueli" – to film, który zwyciężył w konkursie głównym 20. Międzynarodowego Festiwalu Filmowego WATCH DOCS w Warszawie; opowiada o próbach ratowania Congo Mirador – pływającej wsi na jeziorze Maracaibo w Wenezueli.
- Francuski melancholijny i poruszający film „Kiedy już wiesz" przedstawiał praktyczne rozwiązania, które mogłyby działać w przyszłości, w świecie dotkniętym wielkimi zmianami klimatycznymi.

Wszystkie filmy pokazywały, że zmiany w świecie od dawna idą w złym kierunku. Należałoby nie tylko o tym informować, ale także podejść do zagadnienia bardzo poważnie i zastanawiać się co dalej… Z takiego założenia wyszedł autor piątego filmu. „Kiedy już wiesz".

Trzy pokazy odbyły się także w Cafe Noir (al. Niepodległości 22). Widzowie mieli szansę zobaczyć tam cztery filmy:

- Amerykańsko-irlandzkie „Zatrute serce", prezentowane przy wsparciu Ambasady Stanów Zjednoczonych Ameryki, opowiada o parze gejów z San Francisco przemierzających Rosję koleją transsyberyjską, zbierając świadectwa prześladowań osób LGBT i oporu aktywistów;
- Film „Wszystkie życia Kodżina" - także dotyczył osób LGBT+, ale jednocześnie sytuacji uchodźców. Bohaterem tego francuskiego filmu jest kurdyjski gej konfrontujący się z wrogo nastawionym do homoseksualistów społeczeństwem.

Oba filmy nie pozostawiły widzów bez silnych emocji. Mogli o nich opowiedzieć, gdyż po pokazach odbyły się dyskusje z Kacprem Kubiakiem z Instytutu Równości.

- „Heda" – to film, który zachwyty publiczności. Nie mogło być inaczej, gdyż bohaterka filmu, tytułowa Heda, była postacią niesamowitą. Uchodźczyni z Czeczenii, niegdyś ofiara przemocy domowej, w Polsce nie prosiła o pomoc, tylko sama przez lata pomagała jako wolontariuszka.
- „Zmiana trasy" – film przedstawiający rozmowy w taksówce w przeddzień zeszłorocznych wyborów prezydenckich na Białorusi.

19. Objazdowy Festiwal WATCH DOCS zawitał także do szkół. Filmy o kryzysie klimatycznym obejrzeli uczniowie Społecznego Liceum Ogólnokształcącego „Szkoła Myślenia Twórczego", zielonogórskiej Budowlanki i nowosolskiego CKZiU „Elektryk". Ten ostatni pokaz był najliczniejszy. Listę miejsc festiwalowych zamykają Bursa w Zielonej Górze oraz Mediateka Góra Mediów.

Podsumowując - mimo pandemii - festiwal zgromadził 262 widzów, a 158 osób było obecnych podczas dyskusji. W wybranych dwanaście dni między 19 sierpnia a 11 października zaprezentowano 13 filmów, w tym niektóre kilkukrotnie. Jakie filmy będziemy mieli szansę zobaczyć w przyszłym roku? O tym dowiemy się już niedługo, podczas organizowanego przez Helsińską Fundację Praw Człowieka 21. Międzynarodowego Festiwalu Filmowego WATCH DOCS, który odbędzie się w Warszawie w dniach 10 – 19 grudnia 2021 roku.

Marcin Olechnowski - pedagog, autor audycji w Radiu Index, a także podcastów na Spotify oraz kanału na YouTube o wspólnej nazwie Świetlik Muzyczny, współautor (razem z A. Mrówką Łobodzińską) książki „Historia Zielonogórskiego Zagłębia Kabaretowego", scenarzysta i reżyser, założyciel grupy filmowej Firefly Film Studio.

MUZYCZNA OFERTA SYGNOWANA PRZEZ NOWEGO DYRektora FILHARMONII ZIELONOGÓRSKIEJ

Od 1 września dyrektorem Filharmonii Zielonogórskiej im. Tadeusza Baidra jest Rafał Kłoczko, który został powołany przez Zarząd Województwa Lubuskiego na okres pięciu sezonów artystycznych. Zastąpił na tym stanowisku prof. Czesława Grabowskiego, który swoją funkcję sprawował przez 35 lat.

- Uroczysta inauguracja nowego sezonu artystycznego (9 października pod kierownictwem i batutą Rafała Kłoczko za nami. Jak został Pan przyjęty przez zielonogórską publiczność?

- Cóż mogę powiedzieć… od razu poczułem, że mój nowy muzyczny dom przyjmuje mnie z otwartymi ramionami. Rozpoczynając od wspaniałego Zespołu, który miałem przed sobą, przez świetnie wykształcony pion administracyjny, a na wspaniałej, pełnej werwy publiczności. Bardzo mnie cieszy, że zaproponowany przeze mnie repertuar spotkał się z tak świetnym odbiorem. Strzałem w przysłowiową dziesiątkę okazał się zaproszony solista Simon Zhu, który – jak mi się wydaje – skradł całe show. Obok niego Szymon Komasa… niech komentarze publiczności mówią same za siebie. Każdy z kim rozmawiałem mówił, że śpiewał właśnie do niego. I o to właśnie w sztuce chodzi! Interakcja z publicznością to podstawa naszego życia artystycznego. Bez melomanów nie istniejemy, to oni dają nam siłę i chęć do pracy nad sobą, nad sztuką.

Jeśli mogę dodać… swój debiut w Zielonej Górze miałem podczas Winobrania, dość spontanicznie wywołał mnie na scenę Krzesimir Dębski. Co tu dużo kryć! Serce miałem w gardle, bo partyturę zobaczyłem po raz pierwszy stojąc przed orkiestrą i ogromną publicznością. Ale widząc uśmiechy muzyków, reakcję publiczności od razu poczułem, że jestem wśród swoich.

- Na pewno, obejmując stanowisko przygotował Pan koncepcję swojej pracy? Jakie są plany Filharmonii na najbliższy czas?

Podkreślam kilka słów, które są kluczem do tego sezonu. Są to: współpraca, otwartość i różnorodność. O współpracy z Filharmonią Gorzowską, z dyrektor Joanną Pisarewicz mówiliśmy na konferencji prasowej. Mowa tu nie tylko o zakończeniu sezonu czy pożyczaniu sobie nawzajem instrumentów, ale przede wszystkim o spójnej ofercie edukacyjnej. Idąc dalej – współpraca z Teatrem Lubuskim, Szkołą Muzyczną czy szkołami w ogóle, stąd idea prób otwartych. Niemalże co tydzień prezentować będziemy repertuar z innymi solistami, pod różnymi batutami. Sam zdecydowałem się ograniczyć liczbę własnych koncertów, by tę różnorodność móc wprowadzić.

Usłyszymy naszą znakomitą orkiestrę pod batutą tych najmłodszych artystów, dyrygentów, ale i doświadczonych, wielkich – również zagranicznych. Prócz tego, wzorem październikowego weekendu seniora, przygotowujemy kolejne koncerty, gdzie prezentujemy klasykę, ale nie muzyki poważnej, a szeroko pojętej muzyki rozrywkowej. Był Kabaret Starszych Panów, a za chwilę koncerty kolęd (dość niestandardowo opracowanych, puszczając oczko do odbiorcy niemalże co parę taktów!), koncerty piosenek francuskich, Osiecka symfonicznie, Zbigniew Zamachowski w roli solisty czy Piwnica pod Baranami. Koncepcja opiera się też o miesiące tematyczne, w tym miesiąc poświęcony wielkim kobietom w muzyce. Pani Marszałek Elżbieta Anna Polak objęła patronatem to wydarzenie, co jest dla mnie szczególnie ważne. Mamy wiele wspaniałych dyrygentek i kompozytorek pochodzenia polskiego, kiedy jak nie teraz się nimi chwalić!

- Jakie nowości będą oferowane publiczności? Mam tu na myśli różne grupy wiekowe. Czy będą oferty specjalne dla melomanów?

Jedną z nowości jest „Muzyczne Raczkowanie”. To projekt prowadzony przez Iwonę Goździk, związaną na co dzień z Filharmonią Gorzowską. Są to moderowane koncerty przygotowane z myślą o mamach w ciąży oraz rodzicach z dziećmi od narodzin do lat czterech. Udział w nich to nie tylko rodzinne słuchanie muzyki, ale także tworzenie przestrzeni do spędzania czasu razem. Sama formuła i repertuar dostosowane są do potrzeb naszych najmłodszych melomanów. Zajęcia odbywają się w dwóch grupach – dla kobiet w ciąży i dzieci do lat dwóch oraz dla dzieci od drugiego do czwartego roku życia. Patrząc na zainteresowanie (a dopiero ruszyliśmy z promocją), zapotrzebowanie na takie wydarzenia jest ogromne. Cieszę się, że Filharmonia Zielonogórska może odpowiadać na potrzeby społeczne.

- Z oferty programowej najbardziej interesuje naszych czytelników propozycja dotycząca działalności edukacyjnej. Co w tym zakresie oferuje Filharmonia dzieciom i młodzieży?

- Zielonogórska Akademia Muzyki rozpoczyna realizację projektu Natalii Makuch. W jego ramach będą odbywały się muzyczne wykłady, których celem jest przybliżenie struktury muzyki, czyli elementów dzieła muzycznego. Cykl przewidziany jest na siedem spotkań, raz na miesiąc. To program skierowany nie tylko do szkół, ale do wszystkich, którzy chcą poszerzyć swoją podstawową wiedzę na temat muzyki. Kolejne spotkania to tłumaczenie, czym jest melodyka, rytmika, jak można bawić się barwą w orkiestrze, czy jak wielki zakres dynamiczny osiąga ten największy instrument – orkiestra. Wykłady ilustrują nie tylko multimedia, ale także zespoły kameralne, wokaliści czy pełna orkiestra symfo-niczna.

Ponadto wprowadzone zostały moderowane próby otwarte w dniu przedostatniego spotkania przedkoncertowego. Ostatnia godzina próby to czas, który przeznaczyć można na obserwowanie pracy dyrygenta, solisty i orkiestry. Po godzinie 13.00 będzie czas na spotkania artystów z gośćmi filharmonii, którzy będą mogli zadać każde pytanie. Jak pokazuje doświadczenie, równie interesujące bywa to, czy dyrygent jest potrzebny, jak i to ile strun ma kontrabas, który instrument jest najgłośniejszy i czego słuchają dyrygenci, kiedy nie myślą o muzyce klasycznej. Udział w próbie otwartej jest bezpłatny, możliwy po wcześniejszym ustaleniu przybycia z sekretariatem Filharmonii.

- Pana praca nie będzie polegała wyłącznie na trzymaniu batuty w ręce… Proszę opowiedzieć, co Pan będzie robił, gdy zejdzie ze sceny?

- Będę tonął w papierach (śmiech). Skoordynowanie pracy tak wielu osób wymaga czasu, przyzwyczajenia się do określonych standardów, oczekiwań i sposobu myślenia. Bardzo inwestuję w media społecznościowe, promocję w internecie i szukanie drogi do młodych odbiorców. Stąd rozbudowywanie oferty edukacyjnej czy koncerty okolicznościowe. Zależy mi na tym, by w Zielonej Górze zagościli na scenie najwięksi artyści, ale ich grafiki wypełnione są na dwa, trzy lata do przodu. Dlatego już teraz myślę, co będziemy robić w 2024, 2025… Powołujemy festiwal imienia Tadeusza Bairda, naszego patrona. Pierwsza edycja już w lipcu 2022 roku, a więc mało czasu. Na szczęście mamy energię, chęć i mnóstwo motywacji. Jak mogłoby być inaczej mając tak wspaniałą publiczność!

- Ostatnio, gdy byłam w Filharmonii konferansjer zwracał publiczności uwagę odnośnie klaskania w czasie koncertu. Proszę o radę czy podpowiedź, jakie zasady obowiązują podczas słuchania koncertu?

- Większość artystycznego życia pracowałem w operach. Tam reakcje są spontaniczne. Gdy jakiś solista zachwyca i w trakcie utworu zdarza się, że publiczność szaleje i bije brawo. W Filharmonii sprawa ma się trochę inaczej. Zwyczajowo nie klaszcze się między częściami koncertu solowego czy symfonii, bo dzieło jest w całości przemyślaną narracją. Jednak nie jestem aż takim purystą. Wszystko, co spontaniczne i pozytywne mnie cieszy. Zasada, która obowiązuje i której bardzo przestrzegam to używanie telefonów komórkowych czy innych urządzeń emitujących dźwięki. Zdarzało mi się przerwać koncert i powtarzać utwór, gdy komuś zadzwonił telefon. Nie można nagrywać, robić

zdjęć, ale to kwestia dość oczywista, po prostu związana z ochroną wizerunku. Jeszcze inna kwestia to strój. Nie mówię, że należy zawsze przychodzić w garniturze i sukni wieczorowej, ale faktycznie są koncerty, na które nie wypada ubrać się inaczej, w końcu wizyta w filharmonii to święto, święto muzyki i nas wszystkich. Są również koncerty, gdzie i w jeansach i w krótkich spodniach będziemy mile widziani, ale to wszystko zależy od miejsca, repertuaru, godziny koncertu…

- Czy zdążył Pan już trochę poznać nasze miasto? Co najbardziej Panu się spodobało?

- Nie co, tylko kto! Już jestem zakochany w ludziach. Z uśmiechem spotykam się na każdym kroku, czy to na ulicy, czy w sklepie, czy w urzędzie. Sam nie przestaję się uśmiechać i uważam, że nie ma nic piękniejszego niż kontakt z drugim człowiekiem. Pewnie dlatego też jestem artystą, by ciągle dawać i czerpać energię. Nie raz podkreślałem też, że pochodzę z Torunia, studiowałem w Gdańsku, Krakowie i Wiedniu. Kierunek jest prosty – ciągnie mnie tam, gdzie na starym mieście jest się czym zachwycać. Zielona Góra jest magiczna, szczególnie po zmroku, gdy wychodzę z biura po 22, 23 i mogę spacerować po niemal pustej Starówce. Wtedy jeszcze bardziej cieszę się, że trafiłem właśnie tutaj.

Dziękuję za rozmowę i życzę Panu zgranego zespołu administracyjnego a przede wszystkim zgranej Orkiestry oraz spektakularnych koncertów.

Rozmawiała Ewa Duma
Fot. Wojciech Grzędziński,
Bogdan Pastyrczyk

***Rafał Kłoczko** - urodził się 28 lipca 1987 roku w Toruniu. Absolwent Akademii Muzycznej w Gdańsku (kompozycja, dyrygentura i teoria muzyki), kształcił się również w Krakowie (doktorat z dyrygentury) i Wiedniu. Gra na carillonie, fortepianie. Nabywał doświadzenie w Wiedeńskiej Operze, podczas Salzburger Festspiele czy w Operze Królewskiej La Monnaie w Brukseli. Zawodowo związany był m.in. z zespołem Cappella Gedanensis czy Teatrem Wielkim - Operą Narodową w Warszawie.*

„CUDOWNY”, „ŚWIETNY” - TAK MŁODZI OCENIAJĄ NASZEGO „KORDIANA”

Zdzisław Haczek

Znakomity aktor teatralny i filmowy Zbigniew Waleryś zadebiutował w roli reżysera w Lubuskim Teatrze. Na zielonogórskiej scenie zrealizował „Kordiana”. Swoją adaptacją dramatu Juliusza Słowackiego sprzed blisko 200 lat chciał trafić do młodych widzów.

- Bezpośrednią inspiracją do sięgnięcia po „Kordiana” Juliusza Słowackiego była historia szesnastoletniego młodzieńca, który popełnił samobójstwo. Po kilku miesiącach od tego nieszczęśliwego wydarzenia usłyszałem, że był on współczesnym Kordianem. Niezwykła osobowość, wrażliwiec, osamotniony, brak kontaktu z zabieganymi za pieniędzmi i karierą rodzicami, odrzucony przez rówieśników, nie znalazł pomocy w religii, zawiedzona miłość i introwertyk – tłumaczył Zbigniew Waleryś przed premierą w Lubuskim Teatrze (odbyła się 16 października 2021 r.).

- Chcę językiem teatru wyciągnąć rękę do jemu podobnych i powiedzieć: nie jesteście sami, nie wstydźcie się swojego świata, rozmawiajcie o nim, jesteście wspaniałymi ludźmi, szukajcie sobie podobnych i wspierajcie w trudnych chwilach.

Czy zielonogórski „Kordian” trafił do współczesnych młodych?
„W jesienny poranek 20 października uczniowie klas: 1TF, 1TL, 2TL i 4TE Zespołu Szkół Licealnych i Technicznycch w Gubinie wyruszyli do Zielonej Góry na spektakl teatralny w reżyserii Zbigniewa Walerysia „Kordian”. Akcja spektaklu przebiega w szpitalu psychiatrycznym. Reżyser pragnie zwrócić uwagę widza na krzyk rozpaczy młodych ludzi, w którym są osamotnieni podobnie jak bohater dramatu Juliusza Słowackiego - Kordian. Cudowna gra aktorów, scenografia i kostiumy oraz oprawa muzyczna a przede wszystkim spotkanie z aktorami po spektaklu pozostaną w naszej pamięci.

„Gorąco wszystkim POLECAMY” – taki wpis pojawił się na FB uczniów z Gubina po wizycie w Lubuskim Teatrze. I takie opinie słyszeli Zbigniew Waleryś i aktorzy po każdym spektaklu „Kordiana” wystawianego w październikowe przedpołudnia dla młodzieży. Podczas każdorazowych spotkań z widzami z młodych ust padały opinie: Cudowny! Świetny!

W spektaklu „Kordian” J. Słowackiego wyreżyserowanym przez Zbigniewa Walerysia, występują: James Malcom, Paweł Wydrzyński, Daniel Zawada, Robert Kuraś, Janusz Młyński, Ernest Nita, Wojciech Romańczyk, Marek Sitarski, Aleksander Stasiewicz, Zbigniew Waleryś (zastępstwo za Radosława Walendę).

„Kordian” wróci na afisz Lubuskiego Teatru 12, 13 i 14 listopada br.

W zielonogórskim spektaklu Kordiana grają: Paweł Wydrzyński, James Malcolm i Daniel Zawada; Fot. DB TEAM, DARIUSZ BICZYNSKI FOTOGRAFIA KREATYWNA www.dbteam.pl

ILUSTROWANA KRONIKA ZIELONEJ GÓRY

Ewa Duma

„Ilustrowana Kronika Zielonej Góry” jest fantastyczna i to pod każdym względem – tak powiedział dyrektor Muzeum Ziemi Lubuskiej Leszek Kania, podczas uroczystej premiery książki Igora Myszkiewicza z towarzyszącą jej wystawą.

Autorem „Ilustrowanej Kroniki Zielonej Góry” jest Igor Myszkiewicz, którego niebywałe talenty, wiedzę i pracowitość poznawałam stopniowo od 2000 r. Igor to postać szczególna, jak okrzyknięto go w czasie promocji - „samograj” (sam rysuje, sam pisze, sam wydaje).

Jako „winnego” powstania publikacji przepytywała go Izabela Korniluk z działu historycznego MZL – kuratorka wydarzenia. Autor odpowiadał na pytania z wrodzoną skromnością, podkreślając: - Nie jestem naukowcem, dlatego wybrałem formę graficzno-opisową kroniki… Na dodatek, jako kronikarz mogłem pozwolić sobie na subiektywną opowieść – powiedział.

Publikacja w twardej, kolorowej oprawie to 323 strony, na których zamieszczono krótkie teksty bogato ilustrowane grafikami, momentami przypominające te wyjęte z komiksów (z dymkami, wypełnionymi tekstem). Autor opowiada o Zielonej Górze w różnorodny sposób, ale poprzez rzetelnie przemyślane chronologiczne kalendarium.

- Podejmując się pracy nad książką byłem ciekaw, czy uda mi się stworzyć jednolitą plastycznie autorską wizję dziejów Zielonej Góry – powiedział. Czy się udało? To już ocenią czytelnicy...

Promocji towarzyszyła wystawa, na której można było obejrzeć wybrane, powiększone ilustracje zdobiące książkę oraz krótkie opisy. Poza tym pokazano oryginalne obiekty ze zbiorów działu iistorycznego zielonogórskiego Muzeum związane z opisywanymi wydarzeniami. książki Igora Myszkiewicza z towarzyszącą jej wystawą. Autorem „Ilustrowanej Kroniki Zielonej Góry" jest Igor Mysz-kiewicz, którego niebywałe talenty, wiedzę i pracowitość pozna-wałam stopniowo od 2000 r. Igor to postać szczególna, jak okrzyknięto go w czasie promocji - „samograj" (sam rysuje, sam pisze, sam wydaje).

Jako „winnego" powstania publikacji przepytywała go Izabela Korniluk z działu historycznego MZL – kuratorka wydarzenia. Autor odpowiadał na pytania z wrodzoną skromnością, podkreślając: - Nie jestem naukowcem, dlatego wybrałem formę graficzno-opisową kroniki… Na dodatek, jako kronikarz mogłem pozwolić sobie na subiektywną opowieść – powiedział.

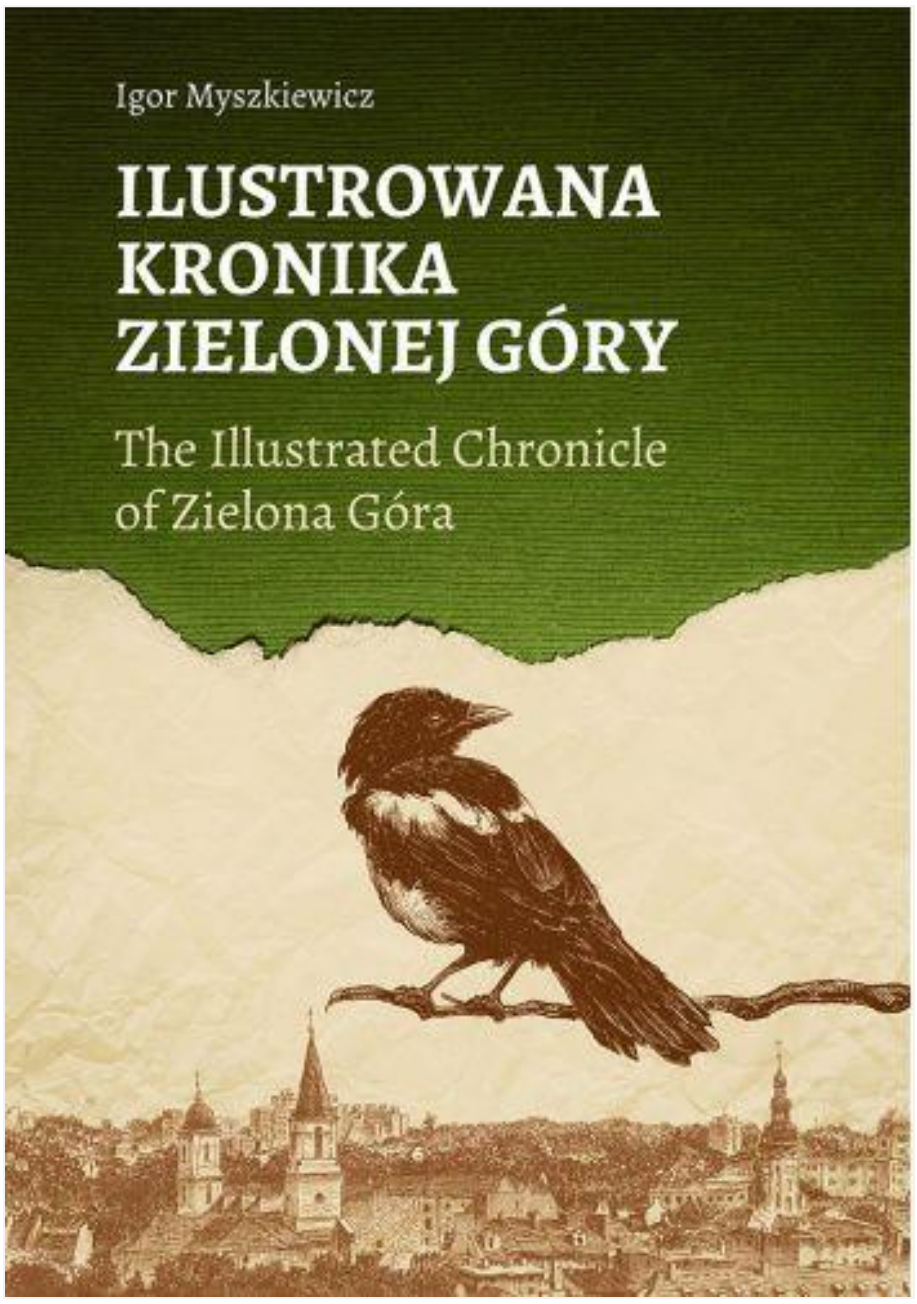

Publikacja w twardej, kolorowej oprawie to 323 strony, na których zamieszczono krótkie teksty bogato ilustrowane grafikami, momentami przypominające te wyjęte z komiksów (z dymkami, wypełnionymi tekstem). Autor opowiada o Zielonej Górze w różnorodny sposób, ale poprzez rzetelnie przemyślane chronologiczne kalendarium. - Podejmując się pracy nad książką byłem ciekaw, czy uda mi się stworzyć jednolitą plastycznie autorską wizję dziejów Zielonej Góry – powiedział. Czy się udało? To już ocenią czytelnicy...

Promocji towarzyszyła wystawa, na której można było obejrzeć wybrane, powiększone ilustracje zdobiące książkę oraz krótkie opisy. Poza tym pokazano oryginalne obiekty ze zbiorów działu iistorycznego zielonogórskiego Muzeum związane z opisywanymi wydarzeniami.

„Ilustrowana Kronika Zielonej Góry" dostępna jest w Centrum Informacji Turystycznej w zielonogórskim ratuszu.

KURS KWALIFIKACYJNY Z ZAKRESU WYCHOWANIA DO ŻYCIA W RODZINIE

Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli planuje uruchomić w bieżącym roku szkolnym kurs kwalifikacyjny z zakresu wychowania do życia w rodzinie (wdż), który wpisuje się w realizację polityki oświatowej państwa: *Wspomaganie przez szkołę wychowawczej roli rodziny, m.in. przez właściwą organizację zajęć edukacyjnych wychowanie do życia w rodzinie oraz realizację zadań programu wychowawczo-profilaktycznego.*

Zajęcia z wychowania do życia w rodzinie stanowią ważny filar programu wychowawczo-profilaktycznego szkoły. Ich treści programowe są dostosowane do potrzeb rozwojowych młodych ludzi, pomagają m. in. przygotować się do pełnienia ról w dorosłym, dojrzałym życiu (w tym małżeństwa i rodziny).

Celem zajęć wdż jest wspieranie wychowawczej roli rodziny poprzez promowanie postaw prorodzinnych, prozdrowotnych i prospołecznych. Zajęcia z wychowania do życia w rodzinie pomagają młodym znaleźć odpowiedzi na ważne egzystencjalne pytania m.in.: kim jestem?, po co żyję? jaki jest świat?, jakie jest w nim moje miejsce? Ponadto, stanowią profilaktyczną ochronę przed wchodzeniem w zachowania ryzykowne.

Lekcje z wdż znalazły się na liście ministerialnych priorytetów na ten rok szkolny, ponieważ po okresie nauki zdalnej młodzież potrzebuje szczególnego wsparcia. Zajęcia te mogą być szansą na reintegrację zespołów klasowych i odbudowę relacji międzyludzkich zarówno w szkole, jak i poza nią.

Wychowanie do życia w rodzinie jest przedmiotem interdyscyplinarnym, stąd też program kursu kwalifikacyjnego ma podobny charakter. Nauczyciele zdobywają wiedzę z różnych dziedzin nauk (podstaw programowych wdż, zagadnień psychologiczno-pedagogicznch, biomedycznych, seksuologicznych, dydaktycznych), a także - umiejętności metodyczne pozwalające lepiej identyfikować, rozumieć i rozwiązywać problemy okresu dojrzewania, oraz przeciwdziałać zachowaniom ryzykownym.

Przedmiot ten doskonale charakteryzuje cytat *„Przy młodzieży trzeba nieustannie być blisko, ale zarazem daleko; potrafić zarówno przyjść z pomocą, jak i zostawić sprawy swojemu biegowi; być w stosunku do młodych ludzi tak samo stanowczym jak i wyrozumiałym; być tyleż sobą co i umieć z siebie zrezygnować."* (Pino Pellegrino).

Zachęcam Dyrektorów szkół do przeanalizowania zasobów kadrowych w szkołach w perspektywie kolejnych lat i zainteresowania nauczycieli zdobyciem nowych kwalifikacji.

Więcej informacji o kursie w ofercie ODN:

https://odn.zgora.pl/oferta-edukacyjna/formy-doskonalenia/opis-kursu/?p=%272021%2F2022%2F1%2F272

lub pod numerem telefonu 68 328 64 30

Zainteresowanych serdecznie zapraszam na kurs

Jolanta Radczyc
nauczyciel konsultat w Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli w Zielonej Górze

Igor Myszkiewicz *(ur. 1974 r.); absolwent Instytutu Sztuki i Kultury Plastycznej w Zielonej Górze. Na co dzień kustosz i plastyk w zielonogórskim Muzeum Ziemi Lubuskiej. Od ponad dwóch dekad w szeregach Zielonogórskiego Klubu Fantastyki Ad Astra, nieco krócej w Stowarzyszeniu Forum Art. Pomysłodawca i ilustrator antologii opowiadań fantastycznych „Fantazje Zielonogórskie"; autor („Signum Temporis. Zielonogórskie pomniki i rzeźby plenerowe", „Galeria Twórców Galera. XX lat rejsu", „Krew Bachusa. Opowieści Zielonogórskie"), a czasem współautor („Monografia Okręgu Zielonogórskiego ZPAP", „Nie wszystek umrę", „Kronika Zielonogórskiego Rocka") publikacji o lubuskim środowisku kulturalnym i dziejach Zielonej Góry. Ilustrator książek i gier fabularnych, twórca komiksów, m.in. krzepiącej internetowej serii „Kryzys Wieku", „Zdeptaka" (2009–2016), „Paprochów Historii. Zielonogórskich podróży w czasie", „W SEPII". Autor projektu sztandaru Zielonej Góry, ufundowanego w 2010 r.*

REGIONALNA DYREKCJA LASÓW PAŃSTWOWYCH

informuje, że są dostępne on line bezpłatne materiały edukacyjne, dotyczące edukacji leśnej:

1. Scenariusze zajęć terenowych i zajęć w klasie.
2. Publikacje przyrodnicze (m.in. „Las Przewodnik Poszukiwacza", „Jak obserwować dzikie zwierzęta w lesie", „Kalendarz leśnej przyrody", „Dobre z lasu – czyli natura od kuchni").
3. Materiały dydaktyczne dla dzieci i młodzieży (m.in. „Czyj to trop", „Jakim powietrzem oddycham, „Z lasem przez cały rok", „Leśny notatnik", „Leśne obserwacje i eksperymenty").
4. Echa Leśne (kwartalnik przyrodniczy i kanał YouTube).
5. Elektroniczny klucz do rozpoznawania liści (aplikacja).
6. Mapy i nawigacja (aplikacja do pobrania).
7. Funkcje lasu – film. pt. „Zielony Klimat" (7 min): Zielony klimat 24. Piknik Naukowy (YouTube).
8. Cele Zrównoważonego Rozwoju:

- ✓ Scenariusze lekcji: *https://www.lasy.gov.pl/pl/informacje/*
- ✓ *publikacje/dlanauczycieli/scenariuszelekcji?fbclid=IwAR1MYxFz9r9UZDFJtAHpUb3RYQyxkuuVm3GQNnWAvtTn9LLeaUwzU6s8QI8*
- ✓ Poradnik edukatora: *https://www.lasy.gov.pl/pl/informacje/*
- ✓ *publikacje/dlanauczycieli/zrownowazony-rozwoj-w-edukacji-lesnej?fbclid=IwAR1ra_tgMEPMCti3cNIz7Mof5E8YbI1NT8eOD-yzuiS2I3kfPVpbxBPdAw*
- ✓ Ogólne informacje i pomocnicze materiały: *https://www.un.org.pl/*, a wśród nich prezentacje, które także mogą być inspiracją do opracowania własnych materiałów i narzędzi edukacyjnych: *https://www.un.org.pl/inne-materialy*
- ✓ Prezentacja „Idea Zrównoważonego Rozwoju": Idea zrównoważonego rozwoju (canva.com)
- ✓ Artykuł na www – link: Dziś z troską o jutro - Aktualności - Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Zielonej Górze - Lasy Państwowe
- ✓ Dodatkowe informacje: https://www.zielonagora.lasy.gov.pl/ https://www.facebook.com/RDLPzielonagora/

KAMPANIA SPOŁECZNA
„Idą święta – nie o sms-ie, lecz o kartce pamiętaj"

Szanowni Państwo,

Fundacja Dbam o Mój Z@sięg serdecznie zaprasza Państwa do wspólnej realizacji kampanii społecznej pt. „Idą święta, nie o sms-ie, lecz o kartce pamiętaj – edycja IV". Projekt, który rozpoczynamy dotyczy tworzenia i pisania kartek świątecznych, przez co chcemy zwrócić uwagę wszystkich polskich rodzin, jak ważne są bezpośrednie relacje osobiste, szczególna pamięć o członkach swojej rodziny, wspólne spędzanie czasu wolnego, jak również – a może nawet przede wszystkim – kultywowanie tradycji pisania kartek świątecznych do najbliższych w świecie zdominowanym przez nowe technologie. Nasza kampania trwająca do końca 2021 roku wpisuje się nie tylko w podstawowe kierunki realizacji polityki oświatowej państwa w roku 2021/2022, ale przede wszystkim w społeczną odpowiedzialność związaną z prowadzeniem i inicjowaniem działalności kulturalno-oświatowej i edukacyjnej prowadzonej w stosunku do dzieci, młodzieży i osób dorosłych w całej Polsce.

Naszą kampanię kierujemy do szerokiego grona odbiorców, w tym szkół podstawowych, ponadpodstawowych, przedszkoli, ośrodków pomocy społecznej, fundacji i stowarzyszeń, firm, bibliotek, i innych instytucji, dla których ważna jest realna więź z osobami najbliższymi. W tym roku w sposób szczególny chcemy mieć na uwadze wszystkie osoby pozbawione wolności, osoby zależne pozostające na święta w szpitalach, osoby z ograniczoną sprawnością, wykluczone mieszkaniowe czy osoby samotne i starsze. Szczegóły znajdą Państwo na stronie projektu https://idaswieta.com.

Na tej stronie należy dokonać formalnej rejestracji. Każda instytucja biorąca udział w naszej kampanii może zamówić nasze kartki świąteczne, które zostaną wysłane do Państwa tradycyjną drogą pocztową, zaś drogą emailową w listopadzie wysłany zostanie plakat informujący o realizowanej kampanii. Na zakończenie kampanii do naszych uczestników wysłane zostaną via email certyfikaty uczestnictwa w kampanii społecznej, jak również zaświadczenie dla lokalnych kordynatorów akcji.

W ramach naszej kampanii planujemy utworzenie kilku ważnych konkursów, które sukcesywnie będą zamieszczane w specjalnej zakładce *https://idaswieta.com/konkurs/*.

Dotychczas realizowaliśmy konkurs na najpiękniejszą kartkę świąteczną oraz na najbardziej ciekawy film promujący ideę zawartą w tytule kampanii.

Nagrodami będą książki, zabawki, gry analogowe, materiały edukacyjne, sprzęt komputerowy oraz inne cenne nagrody. Wierzę, że wspólnie możemy sprawić wielu osobom ogrom radości i świątecznego zaskoczenia. Marzy nam się, aby Państwa udział w naszej kampanii przyczynił się do powstania ogólnopolskiego pisania kartek świątecznych. Mając nadzieję na zainteresowanie naszym projektem pozostaję z szacunkiem.

dr Maciej Dębski
Prezes Fundacji Dbam o Mój Z@sięg
e-mail: m.debski@dbamomojzasieg.com
tel. 512-474-482

UDAR MÓZGU – JAK POMÓC?

Bogusława Breitkopf

29 października obchodzony jest Światowy Dzień Udaru Mózgu, który został ustanowiony przez Światową Organizację Udaru Mózgu (World Stroke Organization). **Każdego roku w Polsce, ponad 80 tysięcy osób doznaje udaru mózgu.** Prognozuje się, że co szósta osoba na świecie będzie musiała zmierzyć się ze skutkami przebytego udaru.

Udar mózgu to obumarcie części tego narządu wskutek zatrzymania dopływu krwi do tkanki mózgowej. Stanowi najczęstszą przyczynę zgonów w Europie i prowadzi do trwałej niepełnosprawności u osób po 40. roku życia. Wyróżnia się dwa główne typy udaru: niedokrwienny i krwotoczny. Udar krwotoczny spowodowany jest krwawieniem śródczaszkowym. Udar niedokrwienny natomiast polega na zamknięciu światła tętnicy i ograniczenia dopływu krwi do mózgu. Każda sytuacja, w której upośledzone jest krążenie mózgowe, jest stanem niebezpiecznym dla życia.

Zagrożenie wystąpienia udaru rośnie wraz z wiekiem, ale choroba może dotknąć każdego, niezależnie od wieku i płci. Najczęściej zdarza się po 60. roku życia, ale około 5 proc. chorych to osoby młode: 20-, 35-latkowie, kobiety w ciąży i kobiety po porodzie. Co roku około 70 000 Polaków doświadcza udaru mózgu, dlatego powinniśmy być wyczuleni na jego objawy. Im szybciej chory zostanie przetransportowany na oddział neurologii, tym ma większe szanse na pełne wyzdrowienie.

W trakcie pandemii okazało się, że udar mózgu może być poważnym powikłaniem infekcji wirusem SARS-CoV-2. Nawet 2% pacjentów hospitalizowanych z powodu COVID-19 może doświadczyć udaru. U niektórych osób występuje on jako pierwszy i jedyny objaw zakażenia koronawirusem. Umiejętność rozpoznania udaru i właściwego postępowania w przypadku, kiedy zauważymy niepokojące objawy jest niezwykle ważna. Udar niedokrwienny zaobserwowano u pacjentów hospitalizowanych z powodu COVID-19. U chorych na COVID-19 udar przebiega podobnie jak u wszystkich pozostałych chorych. Nigdy nie należy ich bagatelizować.

Do celów szybkiego rozpoznania objawów udaru stworzony został akronim FAST (w Polsce akronim CZAS) przedstawia-jący typowe dla udaru objawy.

- F (ang. face) – twarz. Oznacza opadnięty kącik ust, asymetryczny wyraz twarzy, opadnięty kącik oka.
- A (ang. arm) – ramię. Zwacamy uwagę na osłabienie siły mięśniowej po jednej stronie ciała lub całkowity paraliż jednej strony.
- S (ang. speech) – mowa. Zaburzenia artykulacji, niemożność wypowiadania zdań, trudności w wypowiadaniu wyrazów.
- T (ang. time) – czas. Trzeba reagować szybko! Im szybciej chory zostanie poddany odpowiedniej terapii, tym większa szansa na zapobieżenie nieodwracalnym stratom komórek nerwowych w mózgu.

W Polskim języku obowiązuje akronim CZAS.

- **C** – ciężka (drętwiejąca) kończyna (A).
- **Z** – zaburzone (podwójne, rozmazane) widzenie (F).
- **A** – asymetria twarzy (F).
- **S** – spowolniona (bełkotliwa lub chory nie może mówić w ogóle) mowa (S).

Nie wszystkie z wyżej wymienionych objawów muszą być obecne, wystarczy jeden, by podejrzewać udar i wezwać pogotowie ratunkowe.

Znalezione w Internecie

TABLETKA NA ŻYCIE

Do drzwi pewnej apteki zapukała kobieta. Miała około 40 lat, podkrążone oczy, przygarbione plecy i ciężki chód.

To był środek nocy i stary aptekarz wyjątkowo wziął dyżur. Mógł tego nie robić, ale z jakiegoś powodu tutaj był.

- W czym mogę pani pomóc?

Tej nocy nie padał deszcz, a mimo to twarz kobiety była mokra.

- Czy coś się stało? - zaniepokoił się mężczyzna.

Kobieta otarła dłonią policzki i wzięła oddech.Westchnęła.

- Czy ma pan tabletkę na życie?

Zapadła cisza.

Mężczyzna zakasłał. Zastanawiał się, czy może powiedzieć kobiecie to, co usłyszał pewnej nocy kilkadziesiąt lat wcześniej. Nie wiedział, czy mu uwierzy.

- Oczywiście, że mam. Proszę poczekać.

Przez chwilę go nie było, a gdy wrócił, szedł bardzo powoli, niosąc coś ostrożnie. To był kubek z parującym płynem. Podał go kobiecie. - Proszę napić się tej herbaty.

Kobieta upiła kilka łyków, badając smak napoju. - Rozumiem, że w środku jest tabletka?

-Tak.

Aptekarz przyglądał się jej twarzy. Cienie pod oczami znikały, a nawet pojawiły się rumieńce. Usiadł obok kobiety i nic nie mówił. Nie spieszył się. Nie pytał. Po prostu był przy niej. Lek działał. W końcu kobieta się odezwała.

- Czy mogę o coś zapytać?

Aptekarz uśmiechnął się.

- To była zwykła herbata, prawda?

- Prawda.

- Co jest w takim razie tabletką na życie?

- Mogę to pani powiedzieć, ale pani powie to komuś, kto spyta panią o to samo. Obiecuje pani?

- Jasne.

- Tabletką na życie jest uwaga, czas i życzliwość.

- To zbyt proste. I takie zwykłe.

- Takie jest życie. Proste i zwykłe. I nie trzeba go komplikować.

- A co jeśli lek nie zadziała?

- Proszę wziąć tych tabletek więcej.

Noc była wyjątkowo długa. A tabletka zadziałała.

W sytuacji, w której niepokojące objawy pojawią się, a następnie ustąpią – nie wolno rezygnować z wezwania pogotowia. Przemijający napad niedokrwienny jest sygnałem alarmowym, po którym nastąpić może pełny udar mózgu. Innymi objawami towarzyszącymi udarowi mogą być:

- trudności w połykaniu, chory może się krztusić w czasie jedzenia;
- zaburzenie równowagi i koordynacji ruchów – ruchy stają się niezgrabne; chory potyka się, upuszcza przedmioty, ma trudności w ubieraniu się;
- nagły, bardzo silny ból głowy;
- zaburzenie lub utrata przytomności – rozległy udar może sprawić, że chory staje się senny, trudno go rozbudzić, mówi nieskładnie, nie wie, gdzie się znajduje i co się z nim dzieje, albo całkowicie traci przytomność.

Objawy te nie są jednak typowymi dla udaru, mogą wystąpić także w innych sytuacjach chorobowych. Komórki mózgu są bardzo wrażliwe na niedotlenienie i zaczynają umierać już po około 4 minutach od wystąpienia udaru. Leczenie może odwrócić lub ograniczyć skutki udaru, pod warunkiem, że chory trafi do szpitala przed upływem 3 godzin od początku udaru. Liczy się zatem każda sekunda i najważniejsze, co należy zrobić, to jak najszybciej zadzwonić po pogotowie ratunkowe numer (112 lub 999).

Szybkie dotarcie do szpitala może uratować życie lub uchronić przed ciężką niepełnosprawnością.

Pomagając osobie z podejrzeniem udaru należy:

- przytomnego ułożyć w pozycji siedzącej (dopytać w jakim ułożeniu czuje się najlepiej, zadbać o komfort);
- nie przenosić go, nie podnosić;
- nie podawać na własną rękę żadnych leków;
- jeśli poszkodowany traci przytomność, ułożyć go w pozycji bezpiecznej i monitorować funkcje życiowe;
- przykryć go kocem, żeby się nie wychłodził i pozostać przy nim tak długo, aż przyjedzie karetka (mamy prawo domagać się transportu do najbliższego oddziału udarowego);
- jeśli doszło do nagłego zatrzymania krążenia, rozpocząć resuscytację od 30 uciśnięć, a następnie 2 wdechów ratunkowych (jeśli zdecydujemy się je wykonywać) oraz wysłać kogoś po defibrylator AED (jeśli jest w pobliżu), który znacznie zwiększy szanse osoby poszkodowanej na przeżycie.

Bądź odważny, czujny i pamiętaj akronim FAST lub CZAS.

CZAS – znaczy szybko! Bez wahania dzwoń na 112. Każda sekunda jest na wagę złota! Szacuje się, że nawet co osiem minut ktoś w Polsce doświadcza udaru.

Zamiast bać się jego konsekwencji, postaw na dobrą profilaktykę. Wbrew powszechnej opinii udarowi można zapobiegać, i to w dość prosty sposób. Trzeba znać czynniki ryzyka, a w razie wystąpienia objawów wiedzieć, jak pomóc choremu.

Aby zapobiec udarom nie wolno bagatelizować chorób, które im sprzyjają: nadciśnienia (najczęstsza przyczyna), miażdżycy, cukrzycy i otyłości. Należy również zrezygnować z palenia papierosów i ograniczyć picie alkoholu.

Ważny jest też regularny wysiłek fizyczny, najlepiej o umiarkowanym natężeniu (marsze, jazda na rowerze) oraz właściwa dieta: ograniczenie tłuszczów nasyconych i soli przy jednoczesnym zwiększeniu spożycia warzyw, owoców i ryb morskich.

Poniżej prezentuję ilustracje do wykorzystania, podczas lekcji.

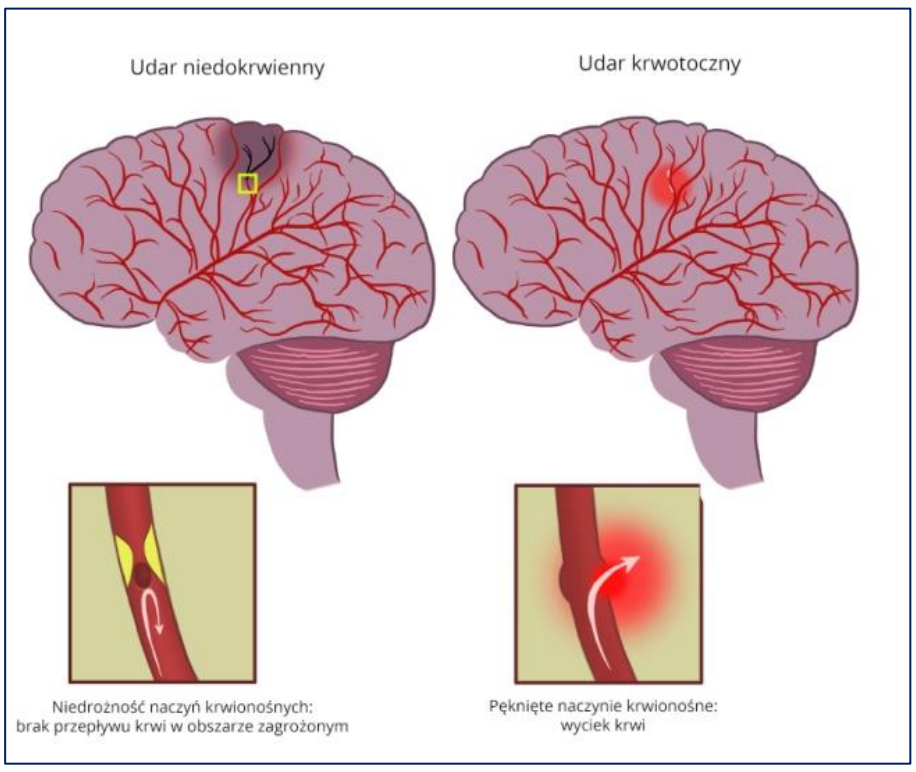

Bogusława Breitkopf - nauczyciel konsultant
Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Zielonej Górze

I TY MOŻESZ ZAGRAĆ W TEATRZE…

We współczesnej teorii i praktyce wychowania coraz częściej podnosi się zagadnienie jak najpełniejszego wykorzystania sztuki jako bogatego instrumentu kształtowania wszechstronnej osobowości człowieka (B. Suchodolski, I. Wojnar, M. Gołaszewska, M. Tyszkowa). Pedagodzy i psycholodzy twórczości postulują, że jednym z naczelnych celów systemu wychowania powinno być kształcenie postawy twórczej, umożliwienie każdej jednostce sprawdzenia się w twórczych działaniach, niezależnie od wieku.

W takich działaniach człowiek może odnaleźć „wyjątkowość własnych dyspozycji" (I. Wojnar). Sztuka nie powinna być traktowana tylko jako sposób na kształcenie wrażliwości estetycznej. Mocno podkreśla się jej drugi aspekt, czyli kształtowanie całego człowieka, jego stosunku do samego siebie, do innych ludzi.

Teatr integrując różne sztuki (literaturę, muzykę plastykę, taniec) oddziaływuje na wszystkie zmysły człowieka. Stwarza szansę aktywności, twórczości oraz samorealizacji. Umożliwia ciekawą zabawę, pokonanie nudy, ukazanie problemów i sposobów radzenia sobie z nimi. Wielu naukowców twierdzi, że zamiast później leczyć, lepiej wcześniej przygotować człowieka do życia we współczesnym trudnym świecie.

„Profilaktyka ukierunkowana na dowartościowanie człowieka i rozwijanie w nim zamiłowań oraz zainteresowań wydaje się najwłaściwszą drogą prowadzącą skutecznie nie tylko do zapobiegania chorobom psychicznym, psychopatiom czy zjawiskom patologii społecznej, ale równocześnie do różnych pozytywnych działań i wszechstronnego rozwoju osobowości" (B. Hołyst)

Jeśli chcesz poznać kulisy tworzenia sztuk teatralnych i masz potrzebę wyrażania emocji to zapraszam do amatorskiego teatru dla dorosłych. Zajęcia prowadzę w Spółdzielczym Domu Kultury „NOWITA", ul. Żołnierzy II Armii 30-40, Zielona Góra, tel. 68 454 69 71

Prowadząca zajęcia - pedagog teatru
Teresa Samulczyk tel. 605 664 830